Nr. 61. We Lwowie Niedziela dnia 1 Marca 1896. Rok XXIX.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 40 st. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 50 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kieslki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam 38 rue de Varenne.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kresce za jeden wiersz 50 ct.
Prywatne korespondencje 12 i nekrologia 20 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Z chwili bieżącej.

Lwów 29. lutego.

Z polityki wewnętrznej w Przedlitawji zasługują naturalnie w pierwszym rzędzie na uwagę rozprawy w komisji dla reformy wyborczej i wynik wyborów do wiedeńskiej rady miejskiej w trzeciem kole wyborczem. Komisja izby poselskiej ukończyła, jak wiadomo, rozprawę jeneralną i wzięła za podstawę do obrad szczegółowych projekt rządowy. Nie mielibyśmy powodu wracać do tego tematu, gdyby nie jeden szczegół charakterystyczny, o którym zamilcza urzędowa *Reichsrathcorrespondenz*, a rzucający jaskrawe światło na usposobienia i aspiracje stronnictw. Po czterogodzinnem onegdajszem posiedzeniu poseł niemiecko-narodowy Richter postawił wniosek zamknięcia dyskusji. Cała lewica niemiecko liberalna głosowała przeciw wnioskowi, mimo, że zapisanych było jeszcze do głosu siedmnastu mowców i wedle regulaminu wszyscy mieliby prawo mówić. Po ogłoszeniu wyniku głosowania, poseł Richter zawołał zwrócony ku lewicy: „Toż to najoczywistsza rozprawa obstrukcyjna, zdaje się, że lewica nie chce w ogóle reformy wyborczej!" Zirytowany i dotknięty tym zarzutem, odparł wprawdzie coś poseł Menger o „niecnych napaściach", ale mimo to nowi posłowie zapisali się do głosu. Czy mieli istotnie coś nowego do powiedzenia, to rzecz inna. Z całego serca zjednoczona lewica niemiecko liberalna nie jest chyba przy reformie wyborczej. Jest ona zresztą w tej chwili mocno dotknięta klęską przy wyborach do wiedeńskiej rady miejskiej, która jest jeszcze większą, aniżeli pogrom wrześniowy. Nietylko, że żadnego w trzeciem kole nie zdobyła mandatu, ale liczba głosów antiliberalnych znacznie jeszcze wzrosła. Pojmujemy zatem przygnębienie liberałów i bezgraniczną radość opozycji. Ale dlaczego *Deutsches Volksblatt* zaczyna swój tryumfalny artykuł słowami: „Lud Wiednia dał wczoraj hrabiemu Badeniemu dosadną i wyraźną odpowiedź" — tego dobrze nie rozumiemy. Czy hrabia Badeni przypuszczał, że „lud Wiednia" po niezatwierdzeniu dra Luegera sprzeniewierzy się swojemu bohaterowi? Nawet antisemici nie są do tego stopnia naiwni, by coś takiego przypuszczać. Jeżeli zaś tak jest, w takim razie „lud Wiednia" źle i fałszywie adresował swoją odpowiedź Hrabia Badeni nie potrzebował też odpowiedzi, a lud wiedeński na niej jest drodze, jeżeli chce wytrwać na stanowisku przez siebie zajętem. Dla nas, logo nieuprzedzonego dalszy przebieg nie mógłby w takim razie ulegać wątpliwości.

* * *

„Żyjemy w czasach niezwykłych i nadzwyczajnych — nie ulica, ale rząd robi rewolucję!" — tak jakiś ekskdeputowany francuski skreślił obecną sytuację w Paryżu, wytworzoną walką między senatem a izbą deputowanych. Nie umiemy powiedzieć, żali te słowa dobrze charakteryzują położenie, ale faktem jest, że heroiczny opór, z jakim senat stanął w drodze szturmującemu radykalizmowi, dużo znalazł wielbicieli. Można było ten heroizm uważać za niewczesny i niepolityczny, ale nadawał on senatowi — przynajmniej w oczach przyjaciół — pozory rzymskiej wielkości. I można było widzieć ludzi, którzy po opuszczeniu pałacu luksemburskiego powtarzali z zachwytem słowa, wypowiedziane ongi przez wysłannika króla Pyrrhusa: „Widziałem zgromadzenie królów!" Ale nadszedł potem dla senatu dzień odwrotu, posiedzenie, w którem sobie przypomniano, że nie żyjemy więcej w wieku heroicznym. Jeżeli senatorowie francuscy podobni byli do swoich dawnych kolegów rzymskich, to w każdym razie nie do tych z epoki Pyrrhusa, ale do tych, których ujarzmili przywódzcy demokracji Marjusz i Cinna — na kilka lat przed Cezarem. Posiedzenie, na którem senator Demole odczytał deklarację odwrotową, nie dostarczyło widoku bohaterskiego. Przedstawiciele siły, Constans i Monis, trzymali się przezornie na uboczu, a miejsca na trybunie zajmowali bezradni starcy, jakby dla udokumentowania i sprawdzenia dowcipów o zgrzybiałości senatu, który stał się domem zaopatrzenia dla starców i kalek. A gdy starcy siwi wśród bezlitosnej wesołości nieszanujących słuchaczy skończyli swoje wywody, zastano po opuszczeniu pałacu luksemburskiego ulice obsadzone dokoła policją. Sędziwi senatorowie sami skapitulowali. Jakiegoż jeszcze obawiano się wroga? Powaga senatu po tem posiedzeniu doznała szwanku, równocześnie zaś rośnie powaga gabinetu radykalnego, a wraz z nią powaga i prawie rzecz można popularność pana Leona Bourgeois. Co z tego wszystkiego wyniknie? Ktoś bardzo ciekawy udał się z tem zapytaniem do senatora Waldeck-Rousseau, który, jak wiadomo, przy ostatnich wyborach prezydenckich w Wersalu omal że nie został prezydentem rzeczypospolitej. Na pytanie dokąd obecne stosunki doprowadzą, odpowiedział Waldeck-Rousseau: „Do Wersalu! Chyba tylko tam!"

* * *

Hiszpania wysłała była na Kubę najlepszego swojego jenerała, małego marszałka Martinez Camposa. I jemu się nie udało, więc odwołano go i zastąpiono innym komendantem, jenerałem Weylerem, w nadziei, że mu lepiej się uda. Ten przykład dostarczony w sprawach kolonjalnych, chcą teraz naśladować Włochy w Abisynji. Jenerałowi Baratieri'emu się nie wiedzie. Sławiono go z wojska czasu dużo, ale jakoś dotychczas nic nie słychać o jego zwycięstwach — więc rząd włoski zdobył się na czyn stanowczy, o którym już podaliśmy wiadomość. Przedewszystkiem chce on wysłać w Erytrei znacznie posiłki wojenne. Cały korpus armji pod komendą nowego dowódcy ma być połączony w Afryce, a jenerałowie Baratieri i Heusch mają dowodzić dywizjami. Rząd spodziewa się, że do końca marca wszystkie nowe oddziały złączone na placu boju i że wtedy będzie można z większą niż dotychczas energją rozpocząć kroki wojenne. Nowe bataljony przeznaczone do Afryki będą liczyły po 700 ludzi, podczas gdy dotychczas miały tylko po 500 do 600 żołnierzy. Podwyższenie to przypisać należy zapewne znacznym spodziewanym ubytkom. Abisynja ma wprawdzie w ogóle zdrowy klimat, ale wskutek rozmaitego wzniesienia i spowodowanych tem zmian temperatury, klimat nie zawsze jest dla Europejczyków znośny. Na wyżynach powietrze rzadkie i zimne, a temperatura chwieje się między 82° a 20° Fahrenheita, schodzi zatem często poniżej stopnia tajania, podczas gdy nad brzegiem morza dochodzi do 100 i 115° Fahrenheita. Podczas angielskiej ekspedycji w latach 1867/68 obserwowano jako najczęstsze choroby porażenia słoneczne, zapalenie mózgu, tyfus, dysenterję, reumatyzm, cierpienia wątroby i nerwów. Nadto klimat górzysty zabójczym jest dla chorych na piersi i na gardło. Te stosunki spowodowały zapewne powiększenie stanu prezencyjnego batalionów. Czy było rzeczą roztropną, jenerałowi Baratieriemu, obeznanemu bądź co bądź ze stosunkami miejscowemi zwyczajami i obyczajami ludności, odebrać naczelną komendę, to się dopiero pokaże. Dowództwo obejmuje, jak już donieśliśmy, jenerał Baldissera, który już w r. 1888. był gubernatorem Masawy. Jest on już w drodze na swoje miejsce przeznaczenia. Gdy wszystkie nadejdą posiłki, mieć będzie do dyspozycji 42 125 ludzi i 106 dział. Cyfry to wcale poważne i można by niemi coś zrobić, ale mimo to we Włoszech nie wiele żywią nadziei.

„Prawdziwy" Polak.

Pan Ludwik Żychliński, który przyjął na siebie „zaszczytną" misję apostoła pojednania Polski z Rosją i w tym celu debiutuje ustawicznie na szpaltach *Warsz. Dniewnika*, jest znanym naszym czytelnikom, gdyż charakterystykę tego jegomościa podaliśmy już przed niedawnym czasem. Jestto sobie najzwyczajniejszy rzezimieszek moralny, zmieniający swoje rzekome przekonania jak rękawiczki, stosownie do okoliczności i stosownie do tego, gdzie mu lepiej zapłacą.

Aby dopełnić tej charakterystyki, czujemy się w obowiązku podać do wiadomości naszych czytelników, co o nim opowiada na szpaltach *Now. Ref.* zamieszkały w Sofji Polak p. T. Z.

„Było to w r. 1867 r., w lipcu zdaje mi się — pisze p. T. Z. — kiedy po nieudałych samachach i powstaniach, naród bułgarski oczekiwał przyjazdu obecnie panującego księcia, gdy niespodzianie, nieznany mi przedtem, p. Ludwik Żychliński zaszczycił mnie swoją wizytą, a na zapytanie o cel przyjazdu jego do Bułgarji, oświadczył mi, iż spodziewając się rychłego wkroczenia wojsk rosyjskich do Bułgarji, przyjechał ofiarować narodowi bułgarskiemu swoje usługi w formacji i dowództwie oddziałków partyzanckich, jako specjalista w tym względzie, będąc niegdyś dowódcą powstania w Polsce i na Syberji. Pomimo perswazji z mej strony o niewłaściwości, co do mięszania się naszego w sprawy bułgarskie i co do nieufności Bułgarów w ogóle do cudzoziemców, a zresztą i co do prawdopodobnego braku potrzeby takich środków, pan „pułkownik" oświadczył mi, iż z dwoma ministrami już o tem konferował w Ruszczuku, że ci obiecali mu poparcie, i na koniec zostawił mi dwa jakieś jego dzieła, traktujące o tym przedmiocie.

Po wyjściu p. Ż., otworzywszy pakiet pocztowy, który w jego obecności nadszedł, znalazłem w dzienniku lwowskim *Sstandar* artykuł traktujący o p. Żychlińskim. I tak, dowiedziałem się tam, iż p. Ż. był rzeczywiście dowódcą „Dzieci Warszawskich" w 1863 r, że przykładem swoim wcale do czynów bohaterskich tych „Dzieci" nie zachęcał. Że następnie będąc na osiedleniu w Syberji około Bajkału, należał rzeczywiście do powstania tam wybuchłego, lecz w ten sposób, iż towarzyszy swoich zdradził przed gubernatorem i naraził setki ich na śmierć i męki!

Rzecz tę wykrył i dowiódł p. Franciszek Zielonka, który stamtąd w lat kilka powrócił, w książce wydanej we Lwowie, a której tytułu nie pamiętam obecnie. Dalej *Sstandar* twierdził, iż p. Ż. uwolniony w nagrodę za ten czyn haniebny, osiadł w Galicji, gdzie ożenił się majętnie, a zmarnowawszy majątek swej żony, ulotnił się, pozostawiając też żonę z dziećmi nietylko w ubóstwie, lecz w nędzy.

Sprawdziwszy natychmiast fakt syberyjski przez zamieszkałego wówczas tutaj śp. Stanisława Winnickiego, który razem z Żychlińskim był na Syberji, nie pozostało mi więcej nic, jak zamiast złożenia wizyty p. Ż. w hotelu Radaka, odesłać mu jego broszury bez przeczytania nawet ich tytułów, co też uczyniłem.

Nazajutrz dowiedziałem się, iż policja bułgarska wytransportowała p. Ż. do granicy serbskiej, — tak mu widać szybko ku temu pomogły jego konferencje z ministrami bułgarskimi. Po kilku tygodniach dowiedziałem się od rodaków zamieszkałych w Belgradzie, iż tenże sam los tam spotkał p. Ż., a mianowicie, że za jakieś agitacje nieproszone i niedziękowane, a tym razem ponoś panslawistyczne, policja serbska wyrzuciła go łodzią na drugą stronę Sawy.

Przez dłuższy czas potem nie słyszałem nic o p. „pułkowniku", zapomniałem o jego istnieniu, dopóki echa sporów emigracji naszej w północnej Ameryce nie rozsławiły znowu ujemnie imienia p. L. Żychlińskiego, który, jak się okazuje, żeglując na różnych wodach, wylądował nad Wełtawą, pod banderą rosyjsko-słowiańską, a pod firmą „prawdziwego Polaka", jakim się okazał już onego czasu w Nerczyńsku.

Należy się więc spodziewać, że przy zmienionych okolicznościach ukaże się nam jeszcze p. Ż., jak ongi w Sofji w formie bezinteresownego organizatora Słowian przeciw przemocy rosyjskiej."

Takim jest więc ów „prawdziwy"... rzezimieszek, gdyż na inne miano nie zasługuje ceniony wielce przez redakcję *Warszawskiego Dniewnika* p. Ludwik Żychliński, którego współpracownictwo uważa wspomniana redakcja widocznie za zaszczyt dla siebie. Winszujemy, ale nie zazdrościmy!

Mamy przed sobą znowu jego artykuł w *Warsz. Dniewniku* rzucający gromy na ustrój konstytucyjny i na gospodarkę szlachty polskiej w Galicji. Tym razem nie zrobimy zaszczytu „prawdziwemu" Polakowi, abyśmy jego elukubracje powtarzać mieli.

Teatr na akcje.

Od jednego z przyjaciół naszego pisma otrzymujemy kilka uwag o teatrze lwowskim, oraz projekt utworzenia spółki akcyjnej, która na wzór takiej spółki, prowadzącej *Narodne Divadlo* w Pradze, mogłaby i u nas rozwiązać kwestję teatralną w sposób najkorzystniejszy.

„Zupełnie słusznie—pisze autor niniejszego artykułu — poruszono tak gorąco sprawę naszego teatru, który, przechodząc najrozmaitsze koleje, znalazł się w obecnej dobie w położeniu prawie bez wyjścia. Dla czego tak się stało — kto tu główną ponosi winę—o tem później wam napiszę. Dzisiaj ograniczę się do omówienia pokrótce kwesji, jakim teatr u nas być powinien i jaki jest sposób najodpowiedniejszy, aby go takim uczynić.

Ażeby scena mogła istnieć i należycie się rozwijać, potrzeba następujących czynników: dobrej dyrekcji i dobrych aktorów—dobrych sztuk i dobrej publiczności. Trzy te kardynalne warunki normujące byt i dobroć teatru, stoją ze sobą w ścisłym związku, uzupełniają się nawzajem, a brak jednego wpływa niekorzystnie na inne. Zła dyrekcja, lub źli aktorowie powodują uchylanie się publiczności od teatru, zła publiczność nie daje dość środków kierownictwu — chwianie się zaś teatru, zniechęca dawnych, a nie zachęca młodych autorów do pracy. Przechodząc punkt za punktem, widzimy za tem, że jedynie zupełna harmonja tych trzech czynników może wytworzyć całość, odpowiadającą naszym życzeniom i aspiracjom w tym względzie.

Czegóż jednak potrzeba, ażeby te trzy czynniki wytwarzały taką harmonijną całość? Dobra dyrekcja — dobrzy aktorowie! Otóż, aby dyrekcja mogła być dobrą i co za tem idzie, aby mogła wytwarzać dobrych aktorów, potrzeba, ażeby na jej czele stał człowiek fachowo uzdolniony i energiczny, aby w działalności swej nie był krępowany ani żadnymi postronnymi wpływami, ani potrzebą zbytniego oglądania się na kasę teatralną i nie potrzebował dla względów finansowych, ani zbyt pochlebiać chwilowym kaprysom publiczności, ani zanadto się liczyć z wynikającym stąd chwilowym niedoborem.

Aby dyrektor teatru mógł swemu zadaniu odpowiedzieć, są to warunki *sine qua non.*

Że dobry utwór sceniczny jest podstawą dobrego teatru — tego chyba dowodzić niepotrzeba. Lepiej płatna rzesza autorów naszych dramatycznych wzmogłaby się z pewnością, zwłaszcza, że dobre wystawienie i wykonanie ich utworów przysporzyłoby im wiele korzyści moralnych i materjalnych.

Zostaje punkt 3 — publiczność. Z nią sprawa jest nieco trudniejsza. Jestem jednak zdania, że dobrą publiczność teatralną może z czasem wytworzyć tylko dobry teatr — chociaż bowiem na temat użyteczności sceny, jako czynnika wysoce cywilizacyjnego i krzewiącego patrjotyzm spisano już tomy, wypowiedziano setki mów, nie da się zaprzeczyć, że w dzisiejszych naszych warunkach życiowych, zwłaszcza we Lwowie, każdy mniej więcej ma wyrobione swe zdanie, a czy szuka w teatrze nauki czy zabawy, rości sobie prawo wymagania, aby ta nauka czy zabawa podaną mu była w formie, odpowiadającej jego aspiracjom. I tu właśnie leży największe zadanie kierownictwa sceny. Jeżeli jednak to kierownictwo będzie rozumne, energiczne, to nietylko podoła zadaniu, ale z czasem zdoła z pewnością ująć w swoją rękę ster, kierujący nawą upodobań mas, a wówczas spełnić nawet będzie mogło do pewnego stopnia i misję cywilizacyjną i misję narodową naszego teatru.

Zdaniem mojem, najwyższy to już czas, aby rozpocząć akcję w kierunku naprawy i ustalenia bytu teatru we Lwowie, nastała bowiem chwila przełomu, chwila, w życiu każdego organizmu bardzo niebezpieczna — tu tem niebezpieczniej-

!! Czas odnowić przedpłatę !!
na
„DZIENNIK POLSKI"
który kosztuje:

We Lwowie:	kwartalnie . .	zł. 4·50 ct.
	miesięcznie . .	zł. 1·50 ct.
Na prowincji:	kwartalnie . .	zł. 6·— ct.
	miesięcznie . .	zł. 2·— ct.

(Za przesyłkę do domu miesięcznie 20 ct.)

Zarazem należy odnowić przedpłatę na

„BLUSZCZ"
(dla prenumeratorów „Dz. Pol.")

We Lwowie:	kwartalnie . .	zł. 1·50 ct.
	miesięcznie . .	zł. —·50 ct.
Na prowincji:	kwartalnie . .	zł. 2·40 ct.
	miesięcznie . .	zł. —·80 ct.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego" na podstawie zawartej umowy z wydawnictwem „Bluszczu" ma jedyne i wyłączne prawo dawania tego tygodnika po zniżonej cenie.

Przy „Dzienniku" nabywać można także
„Świat w obrazach."
Komplet (16 zeszytów) kosztuje we Lwowie 4 zł. 80 centów.

(16)

1846.

IV. Krwawe sceny.

(Ciąg dalszy.)

16.

Cyrkuł jasielski.

Na czele cyrkułu stał starosta — o polskiem niestety nazwisku — Stanisław Przybylski. Chcielibyśmy wyróżnić go korzystniej z pośród ówczesnej zgrai urzędniczej, ale niestety wszystkie współczesne publikacje ludzi wiarygodnych nie pozwalają nam tego. Zarówno pismo mandatarjusza Strzelbickiego, wystosowane do gubernjum, jak raport majora Podoleckiego, jak i podanie do tronu Jana Kantego Stojowskiego. byłego c. k. rotmistrza ułanów — nie pozwalają wątpić, że ów starosta o polskiem nazwisku nie był lepszym od swoich kolegów. Głównymi jego urzędnikami niezbyt pięknej pamięci byli Ignacy Hejrowski i Narcyz Pajączkowski, komisarze obwodowi i Józef Buschina, kancelista, natomiast ludzkością odznaczał się Niemiec, komisarz Bauhölzel Karol.

W powiecie jasielskim ruch rozpoczął się w powiatach graniczących z tarnowskim cyrkułem: w raportach swych przedstawia go Przybylski jako wywołany przez Szelę. Nie mniej jednak pewną jest rzeczą, że i jasielscy urzędnicy buntowali lud. We wsi Turze poznano w herszcie chłopskim naczelnika straży finansowej z Kołomyi; komisarz Pajączkowski, gdy mu w Jaśle panie z oburzeniem mówiły w oczy, że urzędniey rabowali na czele chłopów, odpowiedział: „Tak źle nie było — tylko strażniey finansowi byli wśród chłopów, aby bronić od krwi przelewu!..."

W Jaśle trzej obywatele słyszeli komisarza, jak dawał nauki chłopom, gdzie i jak mają rabować. Komisarz ten przemawiając do chłopów, zawsze im mówił: „Rząd na was liczy — że buntowników będziecie łapać", a gdy jakiś chłop się spytał, co mają robić, jeżeli nie dadzą się złapać — odpowiedział krotko: „zabić".

Major Podolecki opowiada, że dwór w Demboszynie rabowali chłopi w obecności komisarza Hejrowskiego i oficera od piechoty, a dziedzic Bobrowski, okuty musiał się temu przypatrywać. Podolecki aresztowany przez Hejrowskiego, odbywał z nim drogę do Jasła. Widział on, jak komisarz ciągle dawał chłopom tajne zlecenia i konstatuje, że chłopi urzędnikom i żołnierzom dawali część łupów. W kamienicy (gdzie zamordowali W. Bogusza) niejaki Tomasz Jardys chwalił się tak przed Hejrowskim:

— „Ja to zabiłem Bogusza własną ręką, ja który służyłem dziesięć lat cesarzowi".

Komisarz i landsdragony rozmawiali z tym bandytą nader poufale i grzecznie.

O staroście jasielskim tak pisze Podolecki: „Podczas rozmowy z tym prostym krwi chciwym człowiekiem, opowiedziałem mu okrucieństwa, których byłem świadkiem. Odpowiedział mi prawie wściekle: „Samiście sobie winni — wcale was nie żałuję"...

W dalszym ciągu tak opowiada ów naoczny świadek w swym raporcie: „Podczas mego pobytu w Jaśle codziennie dostarczano tamże po kilkanaście zabitych i potłuczonych ciał, prócz wielkiej liczby rannych. Pomiędzy zamordowanymi spostrzegłem Denkera właściciela z Golewa, jego syna, Aleksandra Zdzińskiego i Pierzchałę, 9 letniego chłopca, któremu oczy wyłupiono, wielu służących etc.

Wozy z więźniami, rannymi i zabitymi, eskortowane przez morderców, zatrzymywały się ciągle przed urzędem cyrkularnym, gdzie urzędnicy i landsdragoni odbierali żyjących i rzucali do więzienia. Trupy oddawano mordercom napowrót, z rozkazem pogrzebania ich na tem miejscu, gdzie mord był dokonany. Widziałem umierających na wozach przed urząd cyrkularny zawiezionych, którzy żądali św. Sakramentu, przyjmując takowy w obecności swych morderców, którzy niebawem ze zwłokami napowrót odjeżdzali".

Bardzo charakterystycznem, nie tylko co do Jasła, ale w ogóle co do całej katastrofy jest podanie do cesarza Ferdynanda wystosowane w dniu 15. czerwca 1846 przez Jana Stojowskiego.

Ów Stojowski był c. k. rotmistrzem pułku ułanów arcyksięcia Karola i odznaczył się w bitwie pod Wagram. Przy wojsku służył lat 17, poczem odziedziczywszy po bracie Michale, który był radcą przy najwyższym trybunale we Wiedniu, dobra Potok i Gródna dolna w jasielskiem, osiadł na roli i gospodarzył. W dniu 20. lutego banda Szeli napadła Grudnę i zabiła w okropny sposób rządcę Kaczkowskiego: bito go całą noc, następnie oberznięto mu na rozkaz Szeli uszy, przestrzelono, a wreszcie stratowano końmi. W dniu 22. lutego gromada chłopów z Odrzykonia i Żarnowca napadła na Potok, a zrabowawszy doszczętnie dwór i zrobiwszy szkody na przeszło 30.000 zł. związali Stojowskiego i synów i odstawili do Jasła, zapewniając, że *„wszystko to robią z rozkazu cyrkułu"*. Starego Stojowskiego wypuszczono natychmiast, synów zaś zatrzymano w więzieniu. Opowiedziawszy to wszystko w swem podaniu do tronu, tak pisze Stojowski:

„Takowe to czyny okrucieństwa wykonywano w roku 1846 w Galicji — na nieszczęście było takowych wiele, lecz okropności te zapewne nie dojdą do wiadomości Waszej Cesarskiej Mości przez organ właściwy władz miejscowych, dla czego jest moim świętym obowiązkiem takowe, o ile mnie dotknęły i o ile takowych byłem świadkiem i ofiarą, podać do najwyższej wiadomości Waszej Cesarskiej Mości.

Rządowi powinno na tem zależeć, aby gruntownie dojść wątku owych głośnych wyrażeń chłopstwa przezemnie samego słyszanych: *„iż okrucieństwa takowe wykonywają wskutek rozkazów urzędów cyrkularnych"*, a gdyby przyczyna takowych wyrażeń była zmyśloną, rząd winien odeprzeć rzucane na siebie potwarze, w przeciwnym zaś razie ukarać władze, które w niepojętem zaślepieniu przez wprowadzenie w błąd i namawianie chłopstwa do takowych okrucieństw swojemu rządowi starały się taką usługę wyświadczyć. Dochodzenie tego jest potrzebnem, aby spokojność w przerażone umysły powróciła, co tem jest bardziej naglącem, że gminy, które swoich panów pozostawiły przy życiu, żałują tego, ile że w tarnowskim cyrkule prawie wszystkich dziedziców wymordowano i zrabowano, a sprawców do żadnej nie pociągnięto odpowiedzialności. Bezkarnością tą rozzuchwaleni głośno się odgrażają, że wymordują pozostałych i podzielą się ich gruntami. Dla tego wszystko, co tylko może, ucieka do miast i ja nie ufam mojemu mieszkaniu na wsi, nie chcąc oddać się na pastwę zajadłej tłuszczy"... Przedstawiwszy dalej szkody, jakie poniósł — prosi raz jeszcze:

1. „Aby prawdę tu wyłuszczonych szczegółów wyśledzić przez osobną komisję, sądy bowiem kryminalne galicyjskie zupełnie milczą i dotąd nigdzie żadnego nie przedsięwzięły śledztwa.

2. „Aby tych, którzy dopuścili się publicznych gwałtów i rabunków, oddać sprawiedliwości i ukarać ich według praw".

Jak wiemy męzkie to i szczere odezwanie się starego wiarusa do cesarza, pozostało bez skutku — ale niewątpliwie, cesarz pisma tego nawet nie widział, gdyż w kancelarji takie „niewygodne" podania łatwo za Metternicha rządów znikały.

Akt ten przytoczyliśmy obszerniej, bo jest on ze względu na osobę autora jednym z najważniejszych dokumentów przeciw zbrodniom biurokracji.

Mówiąc o rabacji w Jasielskiem, musimy wspomnieć też o Wincentym Polu. Mieszkał on podówczas w Marjupolu, pod Gorlicami; widząc wzburzenie chłopstwa, zabrał rodzinę, spakował co cenniejsze książki i ruszył do Lwowa. W d. 19. lutego przybył do Polanki (wł. Tytusa Trzecieskiego) gdzie przybył także Józef Pol, brat poety, lekarz z Krosna. Nazajutrz nadciągnęła tłuszcza od Odrzykonia: chłopi zbiwszy cepami mężczyzn, przywiązali ich do drzewa i na śniegu i mrozie tak kilka godzin trzymali. Od czasu do czasu chłopi powracający z rabunku dworu, znęcali się nad nieszczęśliwymi. Siedmioletniego syna poety, gdy garnął się do niego z trwogą, odrzuciło chłopstwo w śnieg, a żona chcąc zasłonić go od razów, sama otrzymała cios toporem w głowę. Pol hardo stawiał się napastnikom, najwięcej też odebrał ran, wreszcie ktoś za chłopa przebrany, łamanym językiem kazał związanych odstawić do Jasła. Po drodze bito ich przy każdej karczmie, aż wreszcie w Moderówce wojsko odebrało ich chłopstwu.

Dr. Ostaszewski-Barański.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ciągnienie 5. Marca 1896. Główna wygrana 50.000 zł. PROMESY na 3% losy ... z r. 1889 sprzedają po 75 ct. i stempel 50 ct. ... SOKAL I LILIEN dom bankowy kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskutecznia odwrotnie i pocztą bez doliczenia prowizji.

Najtańsze źródło zakupna w Galicji także na raty.
Na obecną porę nadeszły wielkie transporta dywanów, chodników, dywanów do jadalń, ściennych i kościelnych. Nadto partjery wełniane, kołdry, kocyki do podróży, dery na konie i sanki, jako też kapy na łóżka i stoły. Wielki wybór prawdziwych dywanów perskich i smyrneńskich po zadziwiająco tanich cenach. P. T. wojskowym, państwowym i prywatnym urzędnikom, oraz pp. właścicielom dóbr, duchownym i nauczycielom, ułatwiamy zakupno zaprowadzając spłaty częściowe. Cenniki gratis i franco.
Listy i zamówienia upraszamy adresować do zarządu wiedeńskiego magazynu „AU LOUVRE" we Lwowie, plac Kapitulny 3.

sza, że wytworzenie czegoś nowego natomiast wymagałoby... lat.

Nie zaniedbujmy więc tej chwili, abyśmy się nie znaleźli w smutnem położeniu, iż za lat parę będziemy mieli nowy gmach, ale nie będziemy w nim mieli teatru — a przynajmniej takiego, jakiego ogół się domaga i domagać się ma prawo i musi.

Interesując się żywo teatrem, przypatrując się i badając byt i rozwój instytucji tak u nas jak i po za granicami naszego kraju, ośmieliłem się przesłać waszej redakcji tych kilka uwag, oraz rzucić myśl założenia u nas spółki akcyjnej, która świadoma celu, zasobna w środki, mogłaby zdaniem mojem oddać w tym kierunku niepospolite usługi. Weźmy tu wzór z Czechów. Teatr w Pradze, prowadzony przez spółkę, nietylko rozwija się — ale w krótkim stosunkowo czasie stał się prawdziwym wzorem nowoczesnego teatru.

Rzucam myśl — pozostawiając innym, więcej fachowym, ujęcie jej w formy i wprowadzenie w życie, gdyby się przyjęła".

Uwagi autora powyższego artykułu zamieszczamy tem chętniej, że licują one zupełnie z naszymi poglądami na sprawę teatru lwowskiego. Co do myśli założenia spółki akcyjnej, to możemy jej tylko przyklasnąć, uważając ją również jako możliwie najodpowiedniejszą w danych warunkach. Chętnie też otwieramy łamy naszego pisma dla dalszego poruszania i rozwijania tej kwestji. Na publicznej dyskusji może zyskać tylko rzecz sama.

Galicyjskie Towarz. kredytowe ziemskie.

Lwów 29. lutego.

Drugie posiedzenie ogólnego zgromadzenia delegatów rozpoczęło się dziś o godzinie w pół do 11. Dyrektorami na lat 6 wybrano ponownie pp. Rafała Łopkowskiego 58 głosami na 60 głosujących, Franciszka Rozwadowskiego 59 głosami na 60 głosujących. Rezultat wyborów powitano oklaskami. Obaj dyrektorowie podziękowali za wybór, zapewniając, że wszelkiemi siłami starać się będą odpowiedzieć położonemu w nich zaufaniu. (*Oklaski*)

Następnie pp. Żurowski i Bronisław Ujejski referowali w imieniu komisji rewizyjnej cały szereg petycyj wdów i sierot po funkcjonarjuszach o zapomogi i dary z łaski.

Zastępcą dyrektora na lat 6 ponownie wybrano (60 głosami na 61 głosujących) p. Józefa Jabłonowskiego. Zastępcą członka rady nadzorczej na lat 6 wybrano 47 głosami na 63 głosujących p. Ludwika Balickiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano na 64 głosujących pp. Józefa Męcińskiego 64 głosami, Augusta Gorayskiego 63, Teofila Żurowskiego 62, dr. Franciszka Paszkowskiego 56, Bronisława Ujejskiego 60, Jerzego hr. Borkowskiego 58, Włodzimierza Gniewosza 44 głosami.

Komitetowi obchodu unji brzeskiej udzielono jednorazowy datek w kwocie 300 zł.

W końcu załatwiono kilka próśb wniesionych przez osoby, które nie przedłożyły w czasie właściwym listów zastawnych Towarzystwa do konwersji. Zebranie delegatów uwzględniło tylko petycje, pochodzące od osób biednych i nieinteligentnych, które mogły nie wiedzieć o konwersji. Nie uwzględniono zaś próśb wniesionych przez osoby bogate, inteligentne, które o konwersji wiedzieć musiały, a tylko przez opieszałość nie przedłożyły listów do konwersji.

Delegat p. Męciński zabrał głos w sprawie detaksacyj, które w kraju są tak wymiernie przeprowadzane. Zdarza się często, iż wieś wielkiej realnej wartości bardzo często jest niżej otaksowana, niż posiadłość wartości niższej, gdyż delegaci mieli takie indywidualne zapatrywania. Tak zdaniem mowcy być nie powinno, gdyż o wysokości detaksacji nie powinno rozstrzygać indywidualne zapatrywanie delegata lub członka komisji detaksacyjnej, lecz wartość realna danej posiadłości. Należałoby przeto, aby w każdej detaksacji brał udział delegat dyrekcji. Mowca czyni przeto wniosek, aby zgromadzenie poleciło dyrekcji, by zbadała obowiązujący dziś regulamin szacowania dóbr i by na przyszłem zgromadzeniu przedłożyła odpowiednie wnioski w sprawie zmiany tego regulaminu.

P. Nowosielecki zmienia powyższy wniosek w tym duchu, by zgromadzenie nie polecało dyrekcji koniecznie przedłożyć na przyszłorocznem zebraniu zmian regulaminu detaksacyjnego, lecz żeby tylko poleciło jej regulamin zbadać i żeby ona tylko w tym razie przedłożyła odpowiednie wnioski w sprawie zmiany regulaminu, jeśli to uzna za stosowne.

P. Vivien podnosi, że dyrekcja ma prawo zmienić akt detaksacyjny i sprowadzić rzecz do właściwej miary. Mimo to mowca uważa żądanie p. Męcińskiego za uzasadnione.

P. Męciński zgodził się na poprawkę p. Nowosieleckiego, poczem uchwalono wniosek p. Nowosieleckiego.

Na tem obrady zakończono.

P. Moysa w imieniu zgromadzonych wyraził p. Gorayskiemu serdeczne podziękowanie za kierownictwo obradami.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski. Niedziela 1. marca.

O godz. 12½ w sali ratuszowej na dochód Tow. szkoły ludowej odczyt prof. dr. A. Balasitsa: „O znaczeniu prawa dla domu i narodu."

O godz. 3. popoł. w wielkiej sali ratuszowej walne zgromadzenie oddziału lwow. Tow. pedagogicznego, w małej sali ratuszowej walne zgromadzenie oddziału lwowskiego „Rodziny."

Na torze łyżwiarskim urozmaicone premjowania pań za piękne ślizganie się.

O godz. 6. w „Szale" odczyt prof. M. Lityńskiego pt. „Wycieczka na Monte Cassino."

W „Sokole" w 29tą rocznicę założenia Towarzystwa uroczysty wieczorek wokalno-gimnastyczny. Początek o godz. 6. Po wieczorku wieczornica dla członków „Sokoła."

W Domu narodnym koncert na rzecz centowej herbaciarni. Początek o godz. 7½ wieczorem.

Teatr hr. Skarbka: popołudniu „Djament króla duchów", wieczorem „Hanusia".

Kalendarz. Niedziela (1.): Albina b. Wschód słońca o godzinie 6. minut 51, zachód o godzinie 5. minut 36.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce koguty, słonki, bażanty i kuropatwy, ptactwo błotne (krzyki, dubelty, kuliony, bataljony), ptactwo wodne (dzikie gęsi i kaczki).

Kalendarz rybacki. Wolno łowić: świnki, wyrozuby, czopy, łososie, pstrągi, jazie, węgorze, certy, klenki, szczupaki. Do 15. bm. bolenie, lipienie i głowacice.

† Arsène Houssaye, głośny pisarz francuski, o którego śmierci zawiadomiła onegdajsza depesza, pochodził ze starej rodziny, spokrewnionej z rodzinami d'Aguesseau i Condorcet. Urodzony w roku 1814 w Bruyère w departamencie Aisne, po ukończeniu studjów na prowincji, przybył jako bardzo młody człowiek do Paryża, gdzie rozpoczął w roku 1836 karjerę literacką powieściami: „La couronne de bluets" i „La pécheresse". Talent jego zwrócił uwagę Juljusza Janin i Teofila Gautier, którzy wraz z Juljuszem Sandeau dopomogli mu w pierwszych pracach. Utwory jego poetyckie i studja nad XVIII. wiekiem utorowały mu drogę do dyrekcji Comédie française, którą zarządzał od roku 1849 do 1856, następnie objął posadę generalnego inspektora sztuk pięknych. Zmarły był też długoletnim redaktorem *Artiste*, współpracownikiem *Revue de Paris*, *Presse* i *Figaro*. Spuścizna literacka po Houssaye'u jest bardzo obfita, przenosi bowiem 100 tomów dzieł. Wiele z jego powieści, osnutych na tle historycznem, dotyczy życia na dworze wersalskim i czasów rewolucji. Sylwetki kurtyzan dworskich z powieści „Mademoiselle de la Vallière et la marquise de Montespan" utrwaliły się w wyobraźni czytelników francuskich na równi z pięknemi satyrami tegoż autora, do których należą: *Le 41ème fauteuil de l'Académie française, Le roi Voltaire, Les femmes du temps passé*. Do utworów jego poetyckich należą: *Poèmes antiques, La poésie dans les bois*. Najcenniejszemi jednak dziełami Houssaye'a są: *L'histoire de la peinture flamande et hollandaise, La galerie de portraits du XVIII. siècle, Histoire de l'art français, Les comédiennes de Molière*. Z mniejszych jego powieści wymieniamy: *Le violon de Franjolé, Lucy, Les grandes dames, Les Parisiennes*. Oprócz tego pisał też Houssaye dla teatru, a między innemi: *Les caprices de la marquise, La comédie à la fenêtre, La comédienne*. Utwory wychodzące z pod pióra płodnego autora, odznaczają się lekkością stylu, nieraz świetnym zmysłem krytycznym i niepospolitym dowcipem.

Rada szkolna krajowa zamierza w najbliższych latach szkolnych urządzić kursa dla nauczycieli, chcących się przysposobić do egzaminu kwalifikacyjnego do szkół wydziałowych. Nauczyciele przyjęci na kursa, otrzymają urlop i przyznane będą mieli na czas trwania kursu pobory nauczycieli młodszych tego miasta, w którem się kurs będzie odbywał. Na kursa te będą przyjmowani przedewszystkiem nauczyciele, którzy w ciągu ostatnich lat trzech zdali egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych pospolitych z odznaczeniem i uzyskali świadectwo uzdolnienia do uczenia języka niemieckiego, jako przedmiotu obowiązkowego w szkołach pospolitych więcejklasowych, a odznaczają się chlubną aplikacją w szkole.

Rada szkolna okręgowa zawiadomi o tem nauczycieli swego okręgu, a podania należy wnosić do d. 1. kwietnia br. Podanie każde ma zawierać w sobie deklarację, którą petent oświadcza, że w razie przyjęcia na kurs, zobowiązuje się po jego ukończeniu poddać się egzaminowi kwalifikacyjnemu do szkół wydziałowych i następnie na każde wezwanie rady szkolnej krajowej udać się dla pełnienia obowiązków nauczycielskich do każdej 5- lub 6-klasowej szkoły, która mu będzie wskazaną.

Również winien każdy petent wymienić najmniej dwie grupy, którą w szkole wydziałowej obrać zamierza. Do podania każdego należy dołączyć: 1. świadectwo dojrzałości; 2. patent kwalifikacyjny do szkół ludowych pospolitych; 3. tabelę kwalifikacyjną wypełnioną należycie we wszystkich rubrykach i zawierającą także dokładne szczegóły tak co do stosunków rodzinnych, jak i co do całego przebiegu dotychczasowej służby nauczycielskiej.

Na restaurację katedry na Wawelu ofiarowało gal. Towarz. kredytowe ziemskie 20.000 zł., które wypłacone zostaną w pięciu ratach rocznych po 4000 zł.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj na ulicy Ochronek p. J. M., urzędnik prywatny, zachorowawszy nagle zemdlał i upadł tak nieszczęśliwie, iż zranił się ciężko w głowę. Z pierwszą pomocą pospieszył ekonom, mieszkający w pobliżu przy ul. Kochanowskiego p. Głuchowski. Stan p. J. M. dzięki szybkiej pomocy lekarskiej, nie budzi już żadnych obaw.

Walne zgromadzenie „Macierzy szkolnej" odbędzie się w sobotę d. 14. marca br. o godz. 2. popołudniu w Czytelni ludowej w Cieszynie. Program: 1. Przeczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności zarządu za r. 1895. 3. Sprawozdanie rachunkowe. 4. Udzielenie absolutorjum. 5. Wybór 5 członków zarządu. 6. Wnioski i życzenia. *Jerzy Cienciała*, zastępca przewodniczącego, ks. *Józef Londzin*, sekretarz. Przy tej sposobności wzywa się zaległych członków, którzy wkładki nie uiścili, aby takowe uiścili przed walnem zgromadzeniem.

Nasze drogi gminne. Ze Stanisławowa piszą do nas: W braku komunikacji za pomocą przewozu na rzece Dniestr z powodu płynącej kry, wsie i miasteczka, położone po lewym brzegu Dniestru, są zupełnie odcięte od stacji kolejowej Niżniów, a ograniczone jedynie na drogę gminną, idącą wzdłuż Dniestru t. zw. „po pod skały". Droga to około 6 kilometrów długa, o szerokości 3 do 4 metrów, z jednej strony wznosi się ogromna skała, z drugiej prostopadły brzeg Dniestru, w niektórych miejscach przepaść do 20 metrów głęboka. Droga ta, sama przez się niebezpieczna, dla każdego zmuszonego jej używać, staje się jeszcze niebezpieczniejszą wskutek niedbalstwa i braku staranności gminy Ostra, pod której zarządem ona stoi. Nie postarał się bowiem ów zarząd, ażeby w przynajmniej jako takie zabezpieczenie przez oddzielenie barjerą drogi od przepaści nad Dniestrem, dopuszcza do tego, że na drodze tej odbywają się saneczkowania i jazda od *salto-mortale* w przepaść, ani też o zamknięciu drogi, gdy ona nie jest do przebycia. Dnia 20. bm. przejeżdżali tą drogą p. Kazimierz Petworowski, dzierżawca dóbr Koropiec, z panną Heleną Orską, krewną p. Mołochowskiego, właściciela dóbr Harjilidy, a szwagra panny Orskiej. W miejscu najniebezpieczniejszem, gdzie spad do Dniestru wynosi około trzech sążni, mimo nadzwyczajnej ostrożności furmana, który zlazł z wózka i konie za cugle chciał przeprowadzić, stoczył się wózek z powodu lodu na drodze nagromadzonego i wraz z końmi, jadącymi i furmanem zleciał w przepaść na lód i kamienie. Można mówić o szczęściu, że jadący wyszli z tego przypadku z życiem, a odnieśli tylko ciężkie kontuzje i obrażenia na ciele, jeden koń bowiem zabił się na miejscu, a drugi okaleczał. Czasby już był, aby życie i bezpieczeństwo podróżnych sumienniejszą u nas opieką otoczone zostały.

Awantura wiedeńska. Na zwołane onegdaj popołudnie zgromadzenie urzędników państwowych przybyli dwaj antisemiccy kandydaci do rady miejskiej, nieurzędnicy. Przed rozpoczęciem obrad, przewodniczący wezwał ich do opuszczenia sali. Z pośród 500 zgromadzonych, około 200 przeważnie młodych urzędników stanęło w ich obronie, protestując hałaśliwie przeciw wydaleniu. Wszczęły się ogromne krzyki: precz z żydami, niech żyje Lueger! Gdy hałasu nie można było uspokoić, przewodniczący zamknął posiedzenie przed rozpoczęciem obrad, których przedmiotem być miała rezolucja, wyrażająca rządowi podziękowanie za wniesiony projekt regulacji pensyj wdów i sierót po urzędnikach i nadzieję, że urzędnicy przy wyborach unikać będą wszystkiego, coby mogło wywołać niezadowolenie rządu.

Przedstawienie amatorskie na Wiedniu pod protektoratem hr. M. Badeniowej i ks. Croy, na cel dobroczynny, odbędzie się w marcu w sali prezydjum rady ministrów.

Zamach samobójczy żołnierza na posterunku. Z Wiednia donoszą pod d. 27. bm.: Straszliwe działanie karabinu manlicherowskiego ilustruje dosadnie zamach samobójczy żołnierza piechoty, który się tutaj zdarzył ubiegłej nocy. 21-letni szeregowiec 68. pp. J. Földi, stał także nocy na posterunku w koszarach Gumpendorfskich. Około g. 2½, strzelił sobie w lewy policzek z karabinu, naładowanego kulą, która zgruchotawszy mu kość policzkową, wyszła pod lewem okiem. Pomimo okropnej rany i znacznej utraty krwi miał samobójca na tyle sił, iż dowlókł się do strażnicy, odległej o 200 kroków, tam zaraportował o wypadku i natychmiast runął na podłogę nieprzytomny. Pomimo spiesznego ratunku, lekarze powątpiewają o możności utrzymania go przy życiu.

Nowe aresztowania w Pradze. Ze stolicy Czech donoszą: W pewnej tutejszej małej szynkowni przy pl. św. Leonarda odbywały się od niejakiego czasu schadzki czeladników rękodzielniczych i wyrobników fabrycznych, przyczem śpiewano rozmaite pieśni rewolucyjne, zwłaszcza znany z procesu Omladinistów hymn „*Rudy prapor*" („Czerwony sztandar"). Wdrożone śledztwo wykazało, że prawdopodobnie ma się tu do czynienia z tajnym związkiem, podobnym do Omladiny. Trzech najbardziej skompromitowanych czeladników uwięziono.

Katastrofa ogniowa. Z Gniezna donoszą: W lokalnościach firmy Ottomańskiego wybuchł niespodziewanie gwałtowny pożar i płomienie tak szybko szerzyły się w koło, że zarówno kobieta, nazwiskiem Gacka, z czworgiem dzieci nie zdołała uciec i wraz z niemi zgorzała. Mąż jej usiłował ratować się skokiem na ulicę z 3 piętra, zabił się jednak na miejscu. Właściciela tych lokalności Ottomańskiego uwięziono.

Polscy artyści. Z Wrocławia donoszą: Mamy tu sporą gromadkę artystów polskich, przeważnie śpiewaków. Większa ich część rozjechała się jednak z końcem tegorocznego sezonu operowego w różne strony świata. Pierwszy tenor bohaterski, p. Maciej Schlaffenberg, którego głos Lwów i Kraków niejednokrotnie podziwiał, zaangażowany od września do Bremy; Gritzinger, Bukowiecki, także tenor, przenosi się do Norymbergi; panna Marja Weinerówna. Lwowianka, wyborna artystka, wybiera się do Londynu. Niewiadomo jeszcze, kogo dyrekcja na ich miejsce zaangażuje, nadchodzi teraz pora występów gościnnych, a wiele pojawia się zainteresowanych na... nowych kontraktów — one o składzie przyszłego personalu operowego zawyrokują. Między innymi wystąpił tu w poprzednich dniach p. Gabrjel Górski, znany i w ... talentu młody barytonista. P. Górski bawi obecnie w Dreźnie, gdzie pod kierunkiem Souvestre'a uzupełnia studja wokalne. Drugi młody barytonista polski, p. Rudolf Bernhard, który od dwóch lat przebywa na studjach w Berlinie, niedawno wyjechał do Medjolanu, gdzie wstąpił do szkoły śpiewu. Dyrektor „Orchestervereinu", p. Rafał Maszkowski, Lwowianin, powrócił przed kilku dniami z Moskwy, dokąd jeździł zawezwany przez tamtejsze towarzystwo muzyczne, celem dyrygowania osobiście na jednym z koncertów filharmonicznych. Dzienniki tutejsze rozpisują się o wielkiem powodzeniu w Moskwie p. Maszkowskiego. W najbliższym koncercie „Orchestervereinu" grać będzie p. Józef Hofman.

Laboratorjum chemiczne uniwersytetu kijowskiego jak donoszą stamtąd pod d. 27. zm. — uległo gwałtownemu pożarowi skutkiem wybuchu materyi palnych. Zachodzi obawa, że wiele ... jednak nie było przez to dla życia ludzkiego.

Carewicz rosyjski w domu gry w Monte Carlo. Z Mentony donoszą: Wczoraj popołudniu zjawił się carewicz rosyjski, w. ks. Jerzy, w towarzystwie swego adjutanta hr. Stackelberga w pałacu gry w Monte Carlo i udał się do biura, gdzie kasjer zapytał, czy dostarczył karty wstępu do sal gry. Carewicz nie mając karty, urzędnik, który nie poznał carewicza, prosił go, aby zechciał sobie dostarczyć karty wstępu. Wielki książę, zaniepokojony tą prośbą, odszedł... Cała ta opowieść wydaje się dość nieprawdopodobną, trudno bowiem przypuścić, aby urzędnik, odmówił wstępu, ... do carewicz rosyjski przybył inkognito.

Wiadomości osobiste. Delegatem wydziału kraj. do rady szkolnej okręgowej wybrany został ... p. T. Romanowicz.

Bociany — jak nam donoszą — miały pojawić się koło Halicza.

Bardzo smutny rys zwyczajowy mamy do zanotowania. Tyczy się on mianowicie ostentacyjnego używania niemieckiego przez niektórych oficerów Polaków, służących w garnizonie lwowskim. Wczoraj w jednej z kawiarni tutejszych pewien pan, ozdobiony gwiazdką i oficerskim kołnierzem, zawiązał niemiecką rozmowę z t. zw. „kasjerką" kawiarnianą. Niby przeciw temu mieć nie można, gdyby ten pan był Niemcem. Ale oto w trakcie rozmowy bierze mniemany Niemiec do ręki polską gazetę i najczystszą w świecie polszczyzną odczytuje z niej ustęp, którego potrzebował widocznie dla zilustrowania dysputy. Ponieważ władze wojskowe austrjackie nie zabraniają członkom armji mówić po polsku, zapytujemy przeto: czy to była fanfaronada, czy pogarda dla ojczystego języka? Ani jedno, ani drugie nie jest chyba rycerskim pierwiastkiem. W interesie słuszności konstatujemy jednak, że takie wypadki, jak powyższy, chociaż zdarzają się niestety dość często, nie są jeszcze na szczęście typowymi.

Z izby sądowej. Włościanina Jana Czerkasa, którego proces trwał dwa dni, skazano onegdaj wieczorem za oszustwo i krzywoprzysięstwo na cztery miesiące więzienia.

Kodeks jako książka do nabożeństwa. Policja zakwestjonowała wczoraj u włościanina z Zubrzy, Leona Kuźniewicza, powszechną księgę ustaw cywilnych, w chwili, gdy ją usiłował spieniężyć handlarzowi książek. Po bliższem zbadaniu sprawy pokazało się, że Kuźniewicz chciał kupić dla żony książkę do nabożeństwa, ale nie umiejąc czytać, nabył kodeks cywilny za guldena i dopiero jakiś „piśmienny" obywatel z Zubrzy objaśnił go o pomyłce. Wtedy Kuźniewicz wrócił do miasta, ażeby pozbyć się za byle co niepotrzebnego sprzętu.

Kołdra za 100 zł. Kupiec Adolf Rentschner wytrząsł z pularesu przez nieostrożność banknot stureńskowy na podłogę. Stróżowa, żona niejakiego p. Wasyla Kuzyka, usługująca w mieszkaniu Rentschnera, spostrzegła zgubiony banknot, podniosła go z ziemi i przekonana, święcie, że to była dziesiątka, udała się natychmiast z mężem „na Krakowskie", ażeby za uczciwie nabyty grosz coś sobie sprawić. Po dłuższym targu pp. Kuzykowie nabyli u jakiegoś „kupca" wspaniałą kołdrę, wręczyli jako należytość ową rzekomą dziesiątkę, odebrali resztę w kwocie 2 zł. 50 ct. i uszczęśliwieni pomyślnym obrotem interesu, poszli do domu. Tymczasem Rentschner, strapiony zgubą setki, udał się o pomoc na policję. Sprawę powierzono ajentowi Günsbergowi, który po krótkiem śledztwie odkrył cały stan rzeczy. Obecnie szukają tego dowcipnego „kupca", który sprzedaje na Krakowskiem kołdry po 97 zł. 50 ct. i z setki wydaje 2 zł. 50 ct. reszty.

Uczciwy biedak. Nie często zdarza się spotkać w zapiskach policyjnych z czemś sympatycznem, tem chętniej więc zapisujemy każdą perłę uczciwości, znalezioną przypadkiem w steku brudów i łotrostw. Robotnik Jan Bachłaj złożył wczoraj na policji znaleziony na ul. Kaźmierzowskiej damski zegarek. Biedakom trudniej niestety o uczciwość, niż krezusom; więc bodaj zanotowaniem faktu należy ją wynagrodzić.

Kradzież... rytualna. Mojżeszowi Strasserowi ze Stawczan ukradł niejaki Józef Młynarski z wczu skrzynkę, w której znajdowały się cztery kopy jaj i tales, obciągnięty srebrem. Strasser puścił się oczywiście w pogoń za złodziejem, który zirytowany niepowodzeniem przedsięwzięcia, rzucił skrzynkę na ziemię, aby prędzej czmychnąć, co mu się jednak nie udało. Mojżesz Strasser odebrał skrzynkę, ale w okropnym stanie: wszystkie jaja były potłuczone, ocalał tylko .. tales.

Ze Stryja nam piszą: Od kilkunastu dni bawi w naszem mieście towarzystwo operetkowe pani Kliszewskiej, byłej artystki rządowych teatrów warszawskich. Mieliśmy dotąd trzy wieczory, wszystkie uwieńczone zupełnem powodzeniem kasowem i artystycznem. Repertoar składał się z monologów, jednoaktówek, kupletów etc. W tych ostatnich przedstawiła się nam p. Kliszewska, jako pierwszorzędnej wartości siła. Śliczny, czysty i silnie brzmiący głos łączy się z finezją wykonania, werwą i prawdziwie artystycznym smakiem. Pani Kliszewskiej wręczono bukiet i wieniec.

Bezrobocie — jak donoszą z Karwiny — panuje we wszystkich kopalniach karwińskich, w nowym szybie w Łazach, w szybie Zofji w Porembie, w szybie arcyksięcia Albrechta w Peterswaldzie i po części w kopalniach kolei północnej przy Zarubku pod Ostrawą Polską.

Należący do kopalń hr. Larischa górnicy, żądają tygodniowej czystej wypłaty zarobku, podwyższenia płacy o 25 procent, cofnięcia wypowiedzeń pracy, bezkarności strejkujących, przyszłego zaprzestania bezpodstawnych wypowiedzeń pracy, oraz oddalenia inżyniera Holbina. Żądania te odrzucono.

Konferencja dyrektorów skończyła się propozycją regularnego wypłacania zaliczek w ciągu dotychczasowego okresu, w którym odbywa się wypłata, lecz górnicy nie zgodzili się na to, obstając przy żądaniu wypłaty tygodniowej.

Czy Borys jest prawosławny? Pytanie takie stawia *Figaro* paryski i z dowodami w rękach odpowiada na nie przecząco. Sam car Mikołaj — powiada organ bulwarowy — nie uważa młodziutkiego Koburga jako owieczki cerkwi prawosławnej, jak to wypływa z depeszy carskiej do ks. Ferdynanda, w której stało: „..Jenerał-major Goleniszczew Kutuzow obecny będzie w mojem imieniu przy ceremonji przyjęcia ks. Borysa na łono narodowej cerkwi bułgarskiej". Otóż cerkiew prawosławna, do której należą Rosjanie, Grecy, Serbowie i Rumuni, uważa cerkiew bułgarską jako schizmatycką, na którą patrjarcha Antimjus VI, na soborze ekumenicznym w roku 1872 rzucił anatemę. Jest ona też jedyną cerkwią wschodnią, która nie otrzymuje sporządzonego przez sobór oleju św. i przy chrzcie Borysa musiano też użyć innego oleju do namaszczenia. Ks. Borys — zdaniem *Figara* — jest dla kościoła katolickiego stracony, a na łono prawosławia wcale nie został przyjęty, jest tedy poniekąd.. bezwyznaniowym!

Córka „Ewuni" Mickiewicza. W Sienie we Włoszech mieszka obecnie wdowa po kapitanie wojsk włoskich, hr. Bertelli-Algarotti, z domu Kuczkowska. Jest to córka p. Henrjetty Kuczkowskiej, znanej „Ewuni" Mickiewicza. Pani H. Kuczkowska pozostawiła jedyną córkę, która wyszła za mąż w Wenecji za oficera włoskiego, adoptowanego syna hr. Algarotti'ego.

Od Administracji.

Odbiorcy „Świata w obrazach" we Lwowie zechcą sobie odebrać w Administracji zamówione okładki. Na prowincję zostały okładki wysłane, reklamacje więc stamtąd są zbyteczne.

Równocześnie wysyła się premję „Sokolniczka" i wydaje ją we Lwowie za przedłożeniem wszystkich 16 kuponów, dołączonych do zeszytów „Świata w obrazach".

Zwracamy uwagę pp. Księgarzy na prowincji, że wysyłka premij nastąpi po zupełnem uregulowaniu rachunków, oraz jedynie za złożeniem odpowiedniego kompletu kuponów.

Odbiorcy „Świata" przez księgarnie, mogą się jednak odnieść wprost do Administracji naszej, nadsyłając kupony i po 20 ct. za każdą premję na koszta przesyłki.

Okładka kosztuje we Lwowie zł 1.10, „ „ na prowincji 1.40.

Koncert na rzecz centowej herbaciarni, odbędzie się dziś w niedzielę w sali Domu narodnego pod art. kierownictwem prof. Fr. Neuhausera. Program: 1. Schubert: „Gondoljerzy", odśpiewa chór męski „Lutni." 2. a) Moszkowski: Walc, b) Tosti: „Marzę", odśpiewa p. Dąbrowska. 3. Sarrassate: „Tańce hiszpańskie", solo skrzypcowe, odegra p. Gąsiorowska. 4. Mickiewicz: „Świtezianka", deklamacja, wygłosi p. Cz. 5. a) Niewiadomski: „Żółty kwiatek", b) Komorowski: „Polonez", odśpiewa p. Borkowski. 6. a) Schuman: „Arja", b) Pollak: „Mazurek", c) Liszt: „Soirée de Vienne", odegra p. Pollak. 7. Monolog, wypowie p. Feldman. 8. a. Verdi: „Bal maskowy", odśpiewa p. Dąbrowska. 9. Gall: „Z cyklu pieśni włoskich" a) Serce, b) Urocza, odśpiewa chór męski „Lutni." Początek o godz. 7½ wieczorem.

Jubileusz 30-letniej rocznicy założenia Tow. „Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej", odbędzie się nieodwołalnie w dn. 7. i 8. marca b. r. Prace komitetu jubileuszowego pod przewodnictwem J. M. rektora dr. Oswalda Balzera są już na ukończeniu. Obchód rozpocznie się d. 7. marca wieczorem uroczystem zebraniem byłych i obecnych członków Towarzystwa. Następnego dnia rano odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Mikołaja, podczas którego będzie śpiewać Tow. śpiewackie „Echo." W południe o godz. 12. odbędzie się uroczyste zebranie w sali ratuszowej, którego szczegółowy program podamy później, zaznaczając dzisiaj, że zaszczytnie znany muzyk i kompozytor prof. Mieczysław Sołtys uświetni obchód umyślnie na ten cel skomponowaną kantatą do słów cenionego poety p. Stanisława Rossowskiego. Zaproszenia na obchód wyszle komitet d. 1. marca. Ze względu zaś, że adresy wszystkich byłych członków Towarzystwa nie są komitetowi znane, uprasza tenże wszystkich, którzy nie otrzymają zaproszenia, a interesują się tą uroczystością, by zechcieli się zgłosić pisemnie lub ustnie po zaproszenia.

Wieczorem d. 8. marca odbędzie się bankiet. Zgłoszenia chcących brać udział w bankiecie przyjmuje biuro Tow. „Bratniej pomocy" (ul. Zyblikiewicza l. 4) najdalej do d. 5. marca.

Starożytny Lwów. W dniu 28. marca urządzają w salach Kasyna miejskiego artyści-malarze i rzeźbiarze lwowscy na dochód budowy gmachu Tow. sztuk pięknych i Klubu artystycznego raut, którego programem będzie kiermasz na tle starożytnego Lwowa w wieku XVI i XVII. Chcąc nadać tej zabawie jak najwspanialszy wygląd, odzywają się z prośbą do szerszego koła szan. P. T. publiczności, aby zechciała wziąć jak najliczniejszy udział w grupach kostjumowych. Wzorów kostjumów, jakoteż wszelkich informacyj udzielać będą artyści codzień między godz. 6. a 8. wieczorem w kancelarji Tow. sztuk pięknych od d. 4. marca br.

Z Tow. politechnicznego. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się w środę 4. marcu o godz. 7. wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Wykład p. Kazimierza Piekarskiego „Egipt, jego dzieje i architektura." 2. Sprawa fundowania nowego teatru na placu Gołuchowskich.

Czwarty koncert gal. Tow. muzycznego, który się odbędzie w sali Narodnego domu d. 2. marca o godz. 7½ wieczorem. pod kierownictwem p. Rudolfa Schwarza, ze współdziałem pp. Karoliny Radnio de Radiis, pianistki i Marji de Nunzio, obejmuje następujący program: 1. Wagner. Uwertura do „Meistersingerów." 2. Arja z „Cyrulika sewilskiego." 3 a) Brahmsa Scherzo op. 5, b) Szopen Mazurek, c) Poldini Poupée valsante, d) Schubert Marche militaire. 4. Romans Denzy. 5. Griega koncert fortepianowy a-moll.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W Teatrze hr. Skarbka: Dziś w niedzielę popołudniu o godzinie pół do 4 „Djament króla duchów", romantyczno czarodziejska krotochwila ze śpiewami w 10 odsłonach Raymund'a; wieczorem o godzinie 7 przedstawienie rozpocznie „Hanusia", senne marzenie w 3 odsłonach G. Hauptmann'a; zakończy „Majster i czeladnik", komedja w 2 aktach J. Korzeniowskiego; jutro w poniedziałek po raz pierwszy „Sprawa kobiet", komedja w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Michała Bałuckiego.

Ruski konkurs dramatyczny. We czwartek odbyło się posiedzenie komisji dla oceny ruskich, konkursowych utworów dramatycznych. Pierwszą nagrodę w kwocie 250 zł. przyznano sztuce „Jasni zori", której autorem — jak się pokazało po otwarciu koperty — jest p. Borys Hrinczenko. Drugą nagrodę w kwocie 200 zł. otrzymał ten sam autor za sztukę pod tytułem: „Nachmaryło"; trzecią nagrodę w kwocie 150 zł. p. Grzegorz Cegliński za sztukę, pod tytułem: „Torhowla żemczuhamy"; wreszcie czwartą nagrodę, również w kwocie 150 zł. p. dr. Jakób Newestiuk za sztukę, pod tytułem: „Kandydat".

Ostatnie wiadomości.

Według doniesienia berlińskiej *Post*, książę Henryk, brat cesarza Wilhelma, po skończonym pobycie we Włoszech wybiera się do Anglji w dłuższą podróż. Urlop ten nowy ma swoją przyczynę familijno-polityczną.

Na życzenie ministerstwa francuskiego zaniechało stronnictwo radykalne wniesienia interpelacji o ogólnej i finansowej polityce. Interpelacja ta miała dostarczyć rządowi satysfakcji za klęskę przy wyborach komisji budżetowej.

Z Belgradu donoszą pod d. 27. bm.: Przesilenie rządowe, od 3 dni trwające, zostało pomyślnie załatwione. Garaszanin, który miał w poniedziałek odjechać do Paryża, odłożył z tej przyczyny swój wyjazd i dopiero dzisiaj udaje się w drogę. Powody przesilenia były następujące: Król Aleksander pragnął zadość uczynić życzeniom wszystkich stronnictw co do zmiany konstytucji, chciał zamianować po zamknięciu skupczyny komisję, któraby wypracowała projekt nowej konstytucji. Tymczasem rząd wyraził zapatrywanie, że w myśl ustaw obowiązujących, potrzeba ku temu celowi ponownego

wotum skupczyny na najbliższej sesji. Ponieważ zaś król był zdecydowany mimo to ową komisję zamianować, więc rząd chciał wysnuć z tego faktu stosowną konsekwencję i podał się do dymisji. Wszelakoż na konferencji w pałacu w d. 26. zm. pod przewodnictwem króla, w której uczestniczył prezes gabinetu Novakovics, prezydent skupczyny Garaszanin i minister wojny Franassovics, zdołano wyrównać dyferencje istniejące i król zaakceptował poglądy gabinetu. Skutkiem tego też zamianowanie owej komisji zostało odroczone.

Londyńska *Daily Chronicle* donosi ze Stambułu pod d. 27. z. m., że oprócz masakry w Urfa, nadeszły do stolicy wiadomości o nowych rzeziach w Siwas i Karput. — Tego samego dnia telegrafowano do *D. News* ze Stambułu: Nowe niepokoje zdarzyły się w Marsowan, w pierwszy dzień ramazanu (14. z. m.) Turcy zwołani sygnałem trąbackim oszczyli dzielnicę armeńską i zażądali od jej mieszkańców chrześcijańskich, aby oświadczyli gotowość przyjęcia islamu. (?!) Około 500 Armeńczyków zgodziło się na to, zaś przeszło 150 opornych ubito. Ciągłe raporty o nowych rzeziach — zauważa organ whigowski — przyspieszą zapewne okupację Armenji przez wojska rosyjskie.

Rada państwa

(Telegramy „Dziennika Polskiego“.)

Wiedeń 29. lutego. (*Z izby posłów*). Po przyjęciu tytułu szkół średnich rozpoczęto dyskusję nad szkołami przemysłowemi.

Wiedeń 29. lutego. (*Z komisji dla reformy wyborczej*). Na wczorajszem posiedzeniu skończono jeneralną dyskusję nad przedłożeniem rządowem.

P. Rutowski żądał zwiększenia mandatów dla Galicji, aby do dawnych krzywd nie przybyła nowa.

P. Baernreither dowodzi, że rzeczą rządu było istniejące kurje wobec nowych posłów ochronić. Rząd więc powinien był wnieść ubezpieczenie censusu przez poddanie go pod kwalifikowaną większość. Skoro jednak rząd tego nie uczynił, bo prawdopodobnie uczynić nie mógł, lewica pragnąc szczerze reformy, kwestji z tego robić nie będzie.

Z drugiej znów strony zgodzić się nie może na wniosek p. Dipauli'ego (obniżenie cenzusu), który stanowiłby niebezpieczeństwo dla projektu.

P. Dzieduszycki podnosi, że skoro nowe kurje opiera się na powszechnem głosowaniu, to i podział mandatów w tej kurji odbyć się może tylko wedle cyfry ludności. Galicji zatem należy się więcej mandatów.

Po krótkiem wyjaśnieniu hr. Badeniego przystąpiono do głosowania.

Wniosek, aby za podstawę dyskusji szczegółowej wziąć powszechne głosowanie odrzucono wszystkimi głosami przeciw głosom Romanczuka i Brzorada. Tak samo wniosek o przejście nad projektem rządowym do porządku dziennego. Wreszcie uchwalono przejście do dyskusji szczegółowej nad projektem rządowym wszystkimi głosami przeciw głosom Romańczuka, Gregoreca i Brzorada.

Dzisiaj rozpoczęła się dyskusja szczegółowa.

Wiedeń 29. lutego. Klub Czechów morawskich ogłasza uchwalenie z powodu, że prezes klubu Mesnik wbrew znanym mu intencjom klubu głosował w komisji podatkowej przeciwko zniżeniu sumy podatku gruntowego o $2^1/_2$ miljona zł., zaczem głosem swoim rozstrzygnął na korzyść propozycji rządowej zniżającej tę sumę tylko o $1^1/_2$ miljona zł.

Wiedeń 29. lutego. (*Z komisji dla reformy wyborczej*). Komisja radzi właśnie nad liczbą mandatów. Minister Rittner sprzeciwia się każdemu pomnożeniu.

Wiedeń 29. lutego. (*Z Koła polskiego*.) Na żądanie posłów postępowych odbyło Koło dziś rano posiedzenie. Obradowano o pomnożeniu mandatów rosyjskich. Obrady były poufne.

Telegramy „Dziennika Polskiego“.

Wiedeń 29. lutego. Według dotychczasowych dyspozycyj, zwłoki arcyksięcia Albrechta Salwatora przewiezione będą do Wiednia we wtorek wieczorem. Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 4. po południu.

Budapeszt 29. lutego. W izbie złożył wczoraj minister skarbu Lukacs oświadczenie dotyczące ugody. Rząd — rzekł on — uważa postanowienie, że ugoda co dziesięć lat może być wymawianą za złe i chciałby ugody stałej i trwałej, ażeby ominąć wymówienie ugody. Rząd przed dotyczącym terminem rozpoczął rokowania, bo i na cóż przed zagranicą okazywać, jak dwie połowy monarchji co 10 lat wymawiają sobie przyjaźń? W końcu zapewnił, że rząd nie zawrze układu, który nie odpowiadałby żywotnym interesom Węgier.

Berlin 29. lutego. W izbie deputowanych powtórzył wczoraj minister oświaty Bosse, że wybitnie narodowa agitacja polska nie może być cierpianą. Ta agitacja ma na celu utworzenie nowego państwa polskiego z przyłączeniem do niego prowincyj sąsiednich. Z Galicji przenosi się ta agitacja do Górnego Szląska. Przeciwko temu rząd musi stanąć frontem. Jest to obowiązkiem państwa na polu politycznem, o ile rzecz idzie o popieranie narodowych tendencyj polskich, wytężyć wszystkie siły w celu obrony niemieckości i wystąpić ostro przeciwko agresywnemu polonizmowi. Ten obowiązek będzie minister spełniał, jak długo stać będzie na stanowisku ministra oświaty.

Rzym 29. lutego. Król uda się dziś po południu w towarzystwie ministra wojny i kilku dostojników dworskich do Neapolu, aby odbyć przegląd wojska, przeznaczonego do Afryki.

Między poległymi w onegdajszej bitwie pod Barakit ma się także znajdować Ras Agos Tafari.

Londyn 29. lutego. Izba niższa przyjęła po trzechdniowej dyskusji 202 głosami przeciw 65, wnioski Balfoura, dotyczące reformy regulaminu izby i odrzuciła znaczną większością głosów zwalczane przez rząd poprawki.

Londyn 29. lutego. *Times* otrzymał z Odesy wiadomość, że rząd rosyjski rozpoczął w Sewastopolu budowę doków, które mają być tak wielkie, aby mogły służyć do naprawy pancerników.

Z Petersburga przywieziono do Sewastopola torpedowiec, który podróż tę odbył bez szwanku. Inne torpedowce przybędą tą samą drogą. Krążownik „Saratow“ odpłynął do Władywostoku z 1500 ludźmi załogi.

Wiedeń 29. lutego. Z Kolonji rozeszła się do tutejszych pism pogłoska, że Raul Koczalski jest dziewczyną przebraną przez rodziców za chłopca, z powodu, że publiczność rzekomo chętniej widzi koncertujących chłopców. Koczalscy bawią w Rosji. Przyjaciele rodziny oświadczają w dziennikach, że całe to opowiadanie jest kłamstwem.

Wiedeń 29. lutego. Archimandryta konsystorjalny i jeneralny wikarjusz Arkadjusz Czuperkowicz mianowany grecko orjentalnym arcybiskupem i metropolitą w Czerniowcach.

Morawska Ostrawa 29. lutego. Jak słychać, zobowiązali się górnicy na pruskim Szląsku również przystąpić do strejku w razie gdyby zaczęto pruski węgiel wprowadzać do Austrji.

Zurych 29. lutego. Na szwajcarskiej kolei północno-zachodniej zdaje się strejk być nieuniknionym. Koleje sąsiednie nie chcą pożyczyć swego personalu, ponieważ obawiają się oporu i rozruchów.

Budapeszt 29. lutego. Izba magnatów wybrała do deputacji kwot jednego biskupa, hr. Aurelego Desewffy'ego, Salamona Gajzago, Antoniego Lukacsa i margrabiego Edwarda Pallaviciniego.

Paryż 29. lutego. Senat przyjął jednogłośnie żądany przez rząd francuski kredyt na koszta wysłania reprezentantów rzeczypospolitej na koronację cara.

Rzym 29. lutego. *Opinione* donosi, że Baldissera zamianowanym zostanie głównodowodzącym w Erytrei, a to z tego powodu, że doskonale zna teren wojny. Natomiast jenerał Baratieri zachowa tylko tytuł wielkorządcy Erytrei. Dziennik ten zaprzecza pogłoskom, jakoby rząd włoski zamierzał wysłać nowe posiłki do Erytrei.

Karwina 29. lutego. Sytuacja w ostrawsko-karwińskim okręgu górniczym pozostała niezmienioną. Bezrobocie górników trwa dalej.

Polska Ostrawa 29. lutego. Sytuacja w Karwinie pogarsza się ciągle. Wczoraj wydalono z kopalni trzech robotników, którzy byli inicjatorami zmowy, a w skutek tego umysły robotników są jeszcze bardziej podniecone. Jednakże spokoju i porządku nie zakłócono dotąd nigdzie.

Morawska Ostrawa 29. lutego. Strejk zwiększa się i grozi rozszerzeniem się na całe Morawy.

Telegramy giełdowe i targowe.

Wiedeń 29. lutego.

Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę od 7·15 do 7·18, na jesień od 6·34 do —·— owies na wiosnę od —·— do —·—, na jesień od 4·64 do 4·65, kukurydza na lipiec-sierpień od 4·80 do —·—, żyto na wiosnę od 6·65 do 6·67, na jesień 6·34 do 6·36, rzepak zimowy od 10·25 do 10·35 jesienny od —·— do —·—. Pszenica maj-czerwiec 7·25 do 7·28, żyto na maj-czerwiec 6·65 do 6·67.

Spirytus. 14·70 do 14·80.

Cukier. Cukier surowy loco Aussig od 15·90 do 15·95, loco Ołomuniec od 15·— do 15·10 loco Berno lub Wiedeń, na późniejszą dostawę od 15·90 do 15·95. Rafinada: I. loco Wiedeń od 34·— do 34.50 II. od 33·75 do 34·25. Kostki I. od 35·— do 35·50. Kostki II. od 34·75 do 35·25.

Nafta za 100 kilogr. kaukaska raf, bez beczki loco Tryest transito od 5·— do 5·20 galicyjska stand. white loco Wiedeń od 20·— do 20·25, przejrzysta od 20·50 do 20·75, „Kaiseroel“ od 21·50 do 22·—, amerykańska od 21·— do 21·25.

Tłuszcze za 100 kilogr. smalec wieprzowy krajowy wraz z beczką od 57·— do 57.50 słonina biała bez opakowania od 49·50 do 50·50. Łój od 28 — do 28·50.

Targ na jaja. (Sprawozdanie tygodniowe). Towar chłopski $42^1/_2$ do 45 sztuk za 1 zł., jaja konserwowane w wapnie 31·50 do 31·75 sztuk za 1 zł., w skrzyniach prima 32 sortowane do $42^1/_2$ zł. za skrzynię. Usposobienie mdłe.

Masło. (sprawozdanie tygodniowe). Masło z słodkiej śmietanki 1 zł. 15 ct. do 1 zł. 20 ct., prima 85 ct. do 86 ct. za 100 kilo, poślednie bez popytu.

Giełda pieniężna. Wczoraj po zamknięciu giełdy wieczornej notowano: Kredyty 377·50, węg. kredyty 415·—, uniony 310·—, laenderbanki 254·75, sztacbany 368·25, lombardy 98·—, Rima 239·—, alpiny 85·60, losy tureckie 60·—.

Berlin 29. lutego. Giełda wczorajsza wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński, tak zwaną *Wiener Parität*). Kredyty 335·40 (376·45), sztacbany 155·90 (368·14), lombardy 42 — (98·61), Disconto 215·90. Usposobienie mdłe.

Frankfurt 29. lutego. Giełda wczorajsza wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński, tak zwana *Wiener Parität*). Kredyty 317·50 (377·11), sztacbany 315·37 (368·23) lombardy 84·87 (98·66). Laura 152·80, Harpener 153·50, Disconto 216·30. Usposobienie mocne.

TELEGRAM GIEŁDOWY.

Wiedeń, dnia 29. lutego godz. 2. min. —.

Akcje kred.	377·50	Gal. obl. prop.	97·25
Alpiny	85·30	Wied. losy	—·—
Kredyty węg.	418·—	Akcje tyton.	190·—
Anglobanki	173·—	4% Poż. kraj. z r. 1893	97·—
Unjony	312·—	Elbethale	281·50
Ludwiki	—·—	Länderbanki	252·75
Nordbany	—·—	Renta zł. węg.	122 —
Lombardy	98·25	Bankvereiny	146·25
Losy tureckie	60·50	Wspólna rentap.	101·10
Staatsbahny	369·—	Ruble	128·25
Czerniowieckie	294·50		

Z izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 29. lutego 1896 r.

I. **Akcje** za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 220·— do 223·—. Kolej Lwow.-Czern.-Jasy po 200 zł. w. a. w srebr. 286·— do 291·—. Banku hipot. po 200 zł. w. a. I. emisji 389·— do 400·—. Banku kred. galic. po 200 zł. w. a. 210·— do —·—. Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. 200·— do 203·—. Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron = 250 zł. w. a. 250·— do 260 —.

II. **Listy zastawne** za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% w. a. wylosowal z 10% prem. 109·80 do 110·50. Banku hipot. gal. $4^1/_2$% w. a. los. w 50 lat. 99·80 do 100·50 Banku hipot. gal. 4% w. a. losów w 30 lat. po 200 koron 96·60 do 97·30 Banku krajowego $4^1/_2$% w. a. los. w 51 lat. 100·50 do 101·20. Banku krajowego 4% w. a. los. w 57 lat. 97·50 do 98·20. Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% (I. emisja) 98·— do 98·70. Tow kredyt. gal ziem. 4% los. w $41^1/_2$ lat. 97·80 do 98·50. Tow kredyt. gal. ziem 4% los. w 56 latach 97·70 do 98·40.

III **Obligi** za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% w. a. 97·50 do 98·20. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% w. a. 102·— do —·—. Kom. Banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·— do 102·70. Komunalne Banku krajowego $4^1/_2$% w. a III. em. 99·80 do 100·50. Pożyczki krajowej 6% w. a. 105·— do —·—. Pożyczki kraj. $4^1/_2$% w. a. 99·80 do 100·50. Pożyczki kraj. 4% w. a. z roku 1891 97·— do 97·70. Pożyczki kraj 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 97·20 do 97·90.

IV. **Losy.** Miasta Krakowa od 26·— do 28·—. Miasta Stanisławowa od —·— do —·—.

V. **Monety.** Dukat ces 5·61 do 5·71. Napoleond'or —·— od 9·53 do 9·63. Półimperjał 9·75 do —·—. Rubel ros. srebrny 1·27·— do 1·29·—. Rubel rosyjski papierowy 1·28·— do 1·29·—. 100 marek niem 58·80 do 59·30.

Przyjechali do Lwowa

dnia 29 lutego 1896 r

HOTEL ŻORZA. K. Pawlikowski z Czudca. K Horodyski z Kołędzian. E. Teresiewicz z Brodek R Janicki z Berezowicy. O. Horodyński ze Złoczowa. H. hr. Dellu Scala z Bukowiny. J. Obertyński z Odnowa. E. Zieliński z Kleczan. E. Jordan Stojowski z Kosny. E. Bertier z Paryża.

NADESŁANE.

Specjalista w chorobach żołądka, kiszek i wątroby
Dr. Eugenjusz Kozierowski
po odbyciu specjalnych studjów w klinikach wiedeńskich berlińskich, tudzież poliklinice prof. Miartiusa w Rostoku mieszka przy ulicy Kopernika l. 3, I. piętro i ordynuje od godz. 9—10 rano i od 3—5 popoł.
1857 1—56

Objąwszy z dniem 1. stycznia 1895 roku we własny zarząd
Hotel Europejski
(we Lwowie — plac Marjacki)
mamy zaszczyt polecić go względom wielce Szanownej P. T. Publiczności zapewniając, że usilnem naszem staraniem będzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić.
Z wysokim poważaniem
Albert Szkowron i Spółka
właśc. hotelu Europejskiego.
Pokoje od 80 ct. począwszy.

KAPELUSZE i CYLINDRY
Habiga, Plessa
i angielskie w wielkim wyborze poleca nowo otworzony magazyn pod firmą:
Motylewski i Krzyszkowski
Lwów
plac Marjacki liczba 6 obok hotelu Francuskiego.

M. Jonasz
DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3.
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe, losy i monety po najtańszym kursie dziennym
PROMESY
do ciągnienia 2. marca r. b.
na wiedeńskie losy komunalne po 4 zł 50 ct wraz ze stemplem.
Główna wygrana 400.000 koron.
i do ciągnienia 5. marca r. b.
na 3% losy austr. Zakładu kredytowego ziem. II. emisji. po 1 zł. 75 ct. wraz ze stemplem
Główna wygrana 100.000 koron.
Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o dołączenie 30 ct. na portorjum.
Uprasza się o łaskawe wczesne zamówienia, gdyż zlecenia na dwa dni przed ciągnieniem z powodu wyczerpania zapasu nie mogłyby być wykonane.

Odznaczone medalami zasługi
!! jedyne !!
nieszkodliwe są tutki wyrobu
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
wszędzie do nabycia!

Dr. Bronisław Michalewski
otworzył kancelarję adwokacką we Lwowie,
1215 przy ul. Krasickich l. 12, 1. piętro. 1—8

Wszech nauk lekarskich
Dr. Kazim. Podlewski
specjalista w chorobach skórnych i weneryczych były lekarz kilkoletni i operator na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kaposiego w Wiedniu.
Ordynuje od 11. do 12. i od 3. do 5
ul. Chorążczyzny l. 16.
Dla kobiet i mężczyzn osobne poczekalnie.

W chorobach dziecięcych,
które tak często potrzebują środków niszczących kwasy, ordynowaną bywa ze stron lekarskich, jako ze względu na łagodne działanie najlepiej się do tego nadająca:
MATTONIEGO **GIESSHÜBLER**
najczystsza woda mineralna
SZCZAWA ALKALICZNA
przy **kwasach żołądkowych, skrofułach, rhachitis nabrzmieniu gruczołów** i t. d., również w **katarach krtani i kokluszu.** (Monografia Giesshübl Sauerbrunn przez radcę dworu Löschnera). 200

Skład **wina Chassaing** jest we wszystkich aptekach, szczególniej u pp. Mikolascha, Ruckera, Sklepińskiego, Wewiórskiego i Ehrbara.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla Szanownych naszych prenumeratorów prospekt na Mickiewicza „Dziady“ illustrowane prez Cz. B Jankowskiego. — Leży przed nami zeszyt I. tego pięknego wydawnictwa podjętego ogromnym kosztem przez księgarnię H. Altenberga — Illustracje wykonane w pierwszorzędnym zakładzie R. Paulussena we Wiedniu śmiało konkurować mogą z podobnemi wydaniami niemieckiemi i francuskiemi i mogą być ozdobą każdego mieszkania. — Najwdzięczniejsze zadanie jakie książka spełnić może: poezja i sztuka podają sobie w dziale tem ręce by utworzyć wspaniałą całość. Nie wątpimy, że poemat ten nieśmiertelnego wieszcza przez ogół czytającej publiczności, przychylnie przyjętym zostanie i dozna zasłużonego poparcia

Podziękowanie.

Serdeczne „Bóg zapłać“ składa niniejszem wszystkim znajomym, kolegom i krewnym, a przedewszystkiem Szanownemu Towarzystwu śpiewackiemu „Lutnia“ za łaskawe wzięcie udziału w odprowadzeniu na miejsce odpoczynku wiecznego drogich zwłok przedwcześnie zgasłej ś. p. Marji z Dąbrowskich Hroboni.

Kazimierz Hroboni.

TEATR hr. SKARBKA

DZIŚ:

Popołudniu o godzinie pół do 4-ej.

Djament króla duchów

romantyczno-czarodziejska krotochwila ze śpiewami w 10 odsłonach przez Raymunda.

Wieczorem o godzinie 7-mej.

Hanusia

(*Hanneles Himmelfahrt*)

marzenie senne w 2 częściach, a 3 odsłonach Gerharda Hauptmana. — Przekład M. Konopnickiej. — Muzyka Marka Marschalk.

OSOBY:

Hanusia		Czaplińska
Gottwald, nauczyciel wiejski		Chmieliński
Siostra Marta		Stachowiez
Diakonisa		
Piwonja	mieszkańcy przytułku ubogich	Gostyńska
Heta		Rybicka
Pleszka		Feldman
Hanke		Kwiatkiewicz
Seidel, drwal		Kinzman
Berger, wójt		Gasiński
Szmit, stróż gminny		Pasternak
Doktor Wachler		Wysocki
Mattern, murarz, ojciec Hanusi	zjawiska	Hierowski
Matka Hanusi		Ciechocka
Nieznajomy		Chmieliński
Krawiec wiejski		Wolewski
Chłopczyk szkolny		Zielińska
Nędzarka 1		Otrębowa
„ 2		Krysińska
„ 3		Łomińska
Nędzarz 1		Dębicki
„ 2		Hryniewicz
„ 3		Kliszewski
Anioł 1		Bednarzewska
„ 2		Kwiecińska
„ 3		Jankowska
Anioł śmierci		Tarasiewicz

Aniołowie. — Chłopcy Dziewczęta. — Orszak pogrzebowy

Zakończy:

Majster i czeladnik

komedja w dwóch aktach J. Korzeniowskiego

Jutro **„Sprawa kobiet“** komedja w 4 aktach M. Bałuckiego.

Jodowo solankowe kąpiele **BAD HALL** w Wyższej Austrji.
Najsilniejsze solanki jodowe na kontynencie przeciw **skrofułom** i tym ogólnym i specjalnym **cierpieniom**, w których **jod** jest **najważniejszym czynnikiem leczniczym. Znakomite urządzenia lecznicze. (Kąpiele i leczenie zdrojowe, zawijania, inhalacje, Massaż, Kefir). Bardzo pomyślne warunki klimatyczne.** Stacja kolei; kierunek podróży przez Linz nad Dunajem lub Steyr. — **Sezon od 15. Maja do 30. Września.** (Kąpiele wydają się także od 1. do 15. Maja). Wyczerpujące prospekta w wielu językach przez **Zarząd zdrojowy w BAD HALL.**

Preblauska szczawa
najczystsza alkaliczna szczawa alpejska o znakomitym skutku w chronicznych katarach, a szczególniej w formowaniu się kwasów urynowych, chron. katarach pęcherza, formowaniu się kamienia w pęcherzu i nerkach, oraz chorobie Brighta. Przez swe składniki i smak przyjemny jest zarazem najlepszym djetetycznym i orzeźwiającym napojem. **Preblauski zarząd szczawów w Preblau.**
poczta St. Leonhard, Karyntja. 501 1—24

Najlepszej marki
GAEDKE'GO CACAO
207 1—25 dostać można wszędzie.
P. W. Gaedke & Cie., Berno i Hamburg.

Karty jazdy do AMERYKI PÓŁNOCNEJ
Niederlandzko - amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej.
I. Kolowratring 9 IV. Weyringergasse 7 a **WIEDEŃ.**
Codzienna ekspedycja z Wiednia.
Objaśnienia bezpłatnie. 201 1—7

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że
PIWO OKOCIMSKIE
sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:
Naftuła Toepfer, ul. Trybunalska 12.
J. Apisdorf, ul. Sobieskiego l. 14
H Auerhahn, restauracja „pod sroczką“ ul. Kopernika 10.
Wilhelm Breitmayer, ul. Trybunalska 14.
Józef Ehrlich, Kawiarnia Teatralna.
Józef Flieg, ul. Jagiellońska l. 22.
Ludwik Gardoliński, ul. Kopernika l. 4.
Szymon Goldberg, ul. Batorego l. 16.
Adolf Grünfeld, Janowska 7.
Wilhelm Hellmann, ul. Kazimierzowska.
Dawid Kössler, ulica Pańska l. 12 pod „Soblikiem“.
Władysław Kozłowski, ul. Grodecka 79.
Jerzy Kirsch, ul. Solarna l. 6
Michał Landes, ul. Skarbkowska l. 4.
Jan Ludwig, ul. Krakowska l. 7.
Zygmunt Müller, plac Marjacki 17.
Szymon Post, ul Krakowska.
Karol Przybylski, Teatralna l. 13.
Antoni Rudziński, restauracja kolejowa.
Abraham Rolhberg, ul. Kazimierzowska.
Herman Salzberg, ulica Kołłątaja, róg Kazimierzowskiej.
Schulim Stoff, ulica Sobieskiego pod „Słoniem“.
Wilhelm Tanenbaum, ul. Karola Ludwika.
S. B. Tänzer, plac Chorążczyzny.
Antoni Uniarz, ul. Batorego l. 12.
Henryk Voise, Piwiarnia Okocimska, róg ul. Sykstuskiej i Słowackiego.
Jan Ważny, ul. Czarnieckiego.
Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego
u pp. Ozyasza Wixla i Syna ul. Bogusławskiego l. 12.
Telefon Nr. 6. 1040 1—?
Skład piwa flaszkowego u p. Wiesera, ul Sykstuska 14. Telefon nr. 149.
Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo Okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego *JAN GÖTZ*, browar w Okocimie.

ORFEVRERIE CHRISTOFLE
Marka fabryczna
i pełne nazwisko **CHRISTOFLE** poręczają za prawdziwość naszych fabrykatów.
Ilustrowane katalogi gratis i fr.
ZASTAWY STOŁOWE CHRISTOFLE
z białego metalu posrebrzane, jakoteż **sprzęty stołowe** wszelkiego rodzajn.
Specjalne artykuły dla hotelli, restauracyj i menaż, oraz kasety wyprawne ślubne i t. d.
CHRISTOFLE & Cie w WIEDNIU, I.
c. k. dostawcy nadworni. 222 1—?
Do nabycia po cenach fabrycznych **we Lwowie u Juljana Strzeleckiego.**
Najwyższe odznaczenia na wszystkich **Wystawach światowych**
Z powodu niskiego kursu srebra **zniżenie cen.**

KLYTHIA DLA UTRZYMANIA SKÓRY
UPIĘKSZENIE i WYDELIKATNIENIE CERY
PUDER
Najbardziej elegancki puder toaletowy balowy i salonowy
biały, różowy, albo **żółty.**
Chemicznie analizowany i uznany przez
PP. J. J. POHLA, C. K. PROFESORA WE WIEDNIU.
Pisma z uznaniem z najlepszych sfer dołączone są do każdej puszki od
Gottlieba Taussig,
C. k. Nadwornego dostawcy i fabrykanta delikatnych mydeł toaletowych.
Skład główny perfumeryj: w Wiedniu, I. Wollzeile nr. 3.
Cena puszki zł. 1.20.
Rozsyłka za pobraniem lub poprzedniem przysłaniem pieniędzy.
Do nabycia **we Lwowie** u Z Ruckera apt., Jana Dziewońskiego, Stanisława Gabryela, Alojzego Hübnera, Kauczyńskiego i Oberskiego, Władka i Krajewskiego, O. T. Winsklera i Syna; **w Tarnowie:** Moritz Fleischer junior; **w Przemyślu:** M. Bartschan, Adolf Spaehner i we wielu aptekach, perfumerjach i drogerjach.

Nikt nie będzie miał szpecącej łysiny, kto używa
WODĘ i OLEJEK KS. KNEIPPA
wzmacnia cebulki, przyspiesza porost i usuwa wypadanie włosów — flaszka wody 50 ct., olejku 40 ct.
DO NABYCIA W DROGUERJI
T. PILARSKIEGO i Spółki
Lwów — Hotel George.

Płótna czyste lniane, Chustki do nosa, Bieliznę stołową, Ręczniki, Chiffony i wszelką gotową Bieliznę, Pończochy, Skarpetki — polecają najtaniej
M. REYER i Spółka
Lwów ul. Karola Ludwika l. 1.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Udzielę „lekcje francuskiego" li tylko za obiad. „Nieugięty" restante Lwów.

Mickiewicza l. 6, dostanie znakomity wikt domowy na świeżem maśle sporządzony. 151

Nieocenione dla kaszlących. Umiejętne leczenie suchot, skreślił Zdrowiński. Cena 1 zł. W księgarni Seyfarta. Lwów. 80

Uskutecznia wszelkie ogłoszenia w dogodnych warunkach podawcze biuro anonsów „Impressa" Lwów, Sykstuska 30.

Za połowę ceny: sukienki, płaszczyki, ubiorki, bluzki, halki, gorsety, kaftaniki i wszelką bieliznę poleca *Maurycy Birnbaum,* przy ul. Krakowskiej 20. 157

Łyżki słynnej fabryki berndorferskiej (pod gwarancją) z alpaki zł. 6.50, z chińskiego srebra zł 14, łyżeczki do kawy z alpaki zł. 3.20, z chińskiego srebra zł. 7, za tuzin, poleca *Piotr Chrząstowski,* handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l. 1, (naprzeciw Katedry)

Dyplomowany agronom z sześcioletnią praktyką (ostatnio 2 lata zarządu średniego majątku) z powodu zmiany stosunków majątkowych rodzinnych poszukuje samoistnej posady zarządcy dóbr. Zgłoszenia do biura dzienników i ogłoszeń Plohna, Lwów pod DDD 500 dla agronoma. 154

Perfumerje, Mydła, Wodę koleńską, Szczotki, Grzebienie, Przybory toaletowe, poleca po cenach najniższych *Jan Chlebownik,* ulica Halicka l. 4, obok kaplicy Boimów.

Kandydat notarjalny, uzdatniony do substytucji poszukuje posady od 15. marca b. r. Bliższa wiadomość pod adresem: Franciszek Branich, asystent rachunkowy c. k. Namiestnictwa we Lwowie. 159

Parowa fabryka dachówek falcowanych odznaczona medalami na wystawach krajowych **i kopalnia torfu,** jedno i drugie w oddaleniu kilku kilometrów od stacji kolejowej — **poszukuje wspólnika.** Nie idzie o większy kapitał, tylko o wiadomości fachowe i rzetelność. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Dzien. Polsk.".

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4 duże pokoje z przedpokojem II. piętro Chorążczyzna 12, 1 kwietnia.

Dla pp. kawalerów dwa pokoje elegancko umeblowane zaraz do wynajęcia. Na żądanie wikt domowy.

Korespondencja prywatna.

Drogi D! Chociaż co do ciebie jeszcze nie zupełnie spokojną jestem, jednak dziękujmy Bogu i polećmy się dalszej opiece Jego. Proszę cię o słówek kilka. Twoja W.

Congo Nr. 1.

wyborna herbata . . . ½ kl.	zł. 1·90
Suchong Nr. 2. . ½ kl.	zł. 2·30
Zbiór majowy . . ½ kl.	zł. 3·—
Congo Kaisow . . ½ kl.	zł. 4·—
Okruchy z najlepszych herbat ½ kl.	zł. 1·50, 1·80 i 2·30

poleca
Główny skład herbat
FRYDERYKA SCHUBUTHA
Lwów, Rynek liczba 45.

PRACOWNIA
SUKIEN MĘSKICH
przy ul. Blacharskiej l. 5.

Przyjmuje wszelkie obstalunki, przerabiania, reperacje, ceruje i wstawia rzeczy rozdarte nie do poznania i uskutecznia takowe w krótkim czasie po cenach umiarkowanych. 1181 1—5

Z szacunkiem
Leon Zbiegini.

10.000,000
sadzonek leśnych drzew parkowych, krzewów i roślin pnących, tudzież **nasiona** drzew krajowych, poleca po najniższych cenach.
Leśnictwo Zassów pod Czarną
op. Zassów, stacja kol. i telegr. Czarna.
Cennik na żądanie odwrotną pocztą.

UWAGI GODNE

Dnia 25. Lutego, rozpoczyna się wysyłka
WIN naturalnych
tak stołowych, jakoteż i wytrawnych w cenach umiarkowanych.

Zarazem polecam:
Karafioły, Cytryny, Pomarańcze, Cykatę, Rodzenki, Migdały, Kawę w różnych gatunkach, ***Śliwki*** suszone I., ***Powidła*** I., ***Słoninę*** grubą soloną, wędzoną i paprykowaną, ***Smalec*** świeży I., ***Salami*** węgierskie I. i t. p.

Cenniki wysyłam franco.

Upraszam o łaskawe zlecenia i pozostaję z wysokiem poważaniem
TOMASZ GUROWICZ
IV. Bástya-utcza 20.
dom własny,
1188 1—9 ***BUDA-PESZT.***

Kotwiczne
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze
uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie;** po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego **powszechnie ulubionego środka domowego** należy zawsze krótko a węzłowato żądać:
Richtera Liniment z „kotwicą"
i tylko butelki opatrzone **znaną marką** fabryczną „kotwicą" **uznać za** prawdziwe.
Richtera apteka
pod złotym lwem w Pradze.

Jan Jarzyna
jubiler i złotnik
we Lwowie, plac Marjacki
poleca
swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych
po najniższych cenach.

NA POST!

½ kl. masła deserowego	80 ct.
½ „ „ znakomitego stołowego	60 „
½ „ „ dworskiego do potraw .	48 „
½ „ bryndzy znakom. liptawskiej	32 „
½ „ szprotów	60 „
Para śledzi po	11 „
Pikilingi po	7 „
Cegiełka sera imperial	15 „
½ kl. sera ementalera dojrzałego .	80 „
½ kl. sera szwajcarskiego	48 „

Makaron włoski i do rosołu.
Sardynki po ct. 22, 30, 40, 80 i zł. 1·50
Suszone grzyby **same czapeczki** prześliczne białe i wszelkie **jarzyny** ze sławnej suszarni Bocheńskiej — poleca znany jako
najtańszy handel korzenny
Leonarda Soleckiego
ul. Batorego l. 2. we Lwowie.

Od dawiendawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
z tegorocznego zbioru majowego poleca **handel**
W. ADAMOWICZA
w Brodach

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	zł. 1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak. najlep.	„ 2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej w oryg. opakowaniu	„ 3.50
1 funt Wysiewków z najlepsz. herbat kwiatowych	„ 1.20
Znakomita KAWA „Siriusz" franco 5 kilo	„ 9.50

Herbata z Brodów!!! — Herbata z Brodów!!!

Rok założenia 1853.
Dom bankowy i kantor wymiany pod firmą:
August Schellenberg i Syn
Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 1,
w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego
poleca:
PROMESY
do ciągnienia 2. marca 1896 r. na losy miasta Wiednia po złr. 4·50 wraz ze stemplem.
Główna wygrana 200.000 złr. w. a.
oraz
Losy na spłaty miesięczne
pod jak najkorzystniejszymi warunkami.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja"; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1—?

Celem ochrony
od naśladowań i zafałszowań uprasza się P. T. Odbiorców ażeby wyraźnie
KRONDORFERA żądali, bacząc na etykietę z niebieskim Neptunem jakoteż żeby korek zawierał wypaloną markę Krondorfer.
Przedsiębiorstwo zdrojowe Krondorf koło Karlsbadu.
Główny skład na Galicyą posiada firma
Leopold Lityński w Lwowie w Grand Hotelu ulica Karola Ludwika
Handel farb i materjałów. 1579 1—15

NAFTUŁA TOEPFER
HANDEL WIN i RESTAURACJA
Lwów, Trybunalska 12,
poleca **kuchnię od godziny 8. rano przez dzień cały**
także w abonamencie.
Piwo okocimskie i Lilienfelda w butelkach i na miarę.

Dla Panów restauraterów oferuje
Prima Chrzan norymberski
za kilo po 40 ct. od 25 kilo począwszy. 510 1—1
F. Höllerer, handlarz chrzanem we Wiedniu, III., Grossmarkthalle.

W SALI KLUBU POCZTOWEGO
(Hotel Żorża).
W niedzielę 1. marca 1896 r.
i codziennie o godzinie 8. wieczorem
Wielkie Przedstawienie
teatru fantastycznego słynnej w całym świecie
Continental-Star-Compagnie
50 pierwszorzędnych artystów i artystek.
Bliższe szczegóły donoszą afisze.

Tylko zł. 3.90 ct.
przepyszne ubranie mezkie.

Resztka doskonałego, silnego, przepysznego imit. kamgarnu na kompletne ubranie mezkie, składające się z surduta, spodni i kamizelki w każdej wielkości, ***w kolorze czarnym*** pięknie deseniowanym. Materje te, które są bardzo dobre, bardzo piękne i trwałe, kosztowały uprzednio potrójnie, wyprzedają się tedy masami, i niech się nikt nie ociąga jak z najrychlejszem zamówieniem. Sprzedaż za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem gotówki.

Adres. **Magazyn Apfel,** I. Fleischmarkt 6/D. w Wiedniu.

---

34 przypysznych przedmiotów
za zadziwiająco tanią cenę, bo
tylko za 2 guldeny

1 zegar z brązu z długim, żółtym łańcuszkiem, dokładnie i punktualnie idący,
1 imit. fajka piankowa, wybornie się zapalająca.
1 prawdziwa cygarniczka piankowa.
1 ładna żartobliwa cygarówka.
1 elegancka krawatka męzka.
1 pyszna szpilka do krawatki.
6 najnowszych sportowych kołnierzyków płóciennych w każdej wielkości.
1 niklowy scyzoryk z wykałaczką, łyżeczką do uszu i centymetrem.
1 najnowsza gra towarzyska.
10 bryztolskich papierów listowych ładn.
10 „ kopert „ „

Wszystkie 34 sztuk kosztują od dziś razem 2 zł., musimy bowiem opróżnić nasze lokalności dla wypowiedzenia i zwracamy uwagę, że zegar sam kosztował znacznie więcej, niż się żąda za wszystkie 34 przedmioty i niechaj każdy jak najprędzej zamawia. Adres: **Apfel** w Wiedniu, I. Fleischmarkt 6/D. Rozsełka tylko za pobraniem. 606 1—3

C. k. uprzywil.
FABRYKA SZKŁA
taflowego i ziwierciadłowego
KUPFER & GLASER
Lwów, ul. Kazimierzowska l. 28,
polecają
swe najlepsze wyroby krajowe
Szkła w taflach
we wszystkich jakościach i rozmiarach
zwłaszcza
szyby solinowe (belgijskie)
SZKŁO DACHOWE
kolorowe, matowe i w desenie.
Szkło zwierciadłowe
jak lustra w ramach itp.
Oszklenia nowych budowli, jakoteż oszklenia artystyczne i słowem, wykonują pod gwarancją najstaranniej.
Kit i djamenty do rznięcia szkła.

(Przedruk nie będzie płacony).

OBWIESZCZENIE.
WIOSENNY JARMARK NA KONIE
w Krakowie.

W dniu 10. marca 1896 rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 10. marca 1896 (we wtorek) odbędzie się jarmark na konie włościańskie na placu „Groble".

Magistrat król. stoł. m. Krakowa
1214 dnia 11. lutego 1896. 1—1

KAKAO-VERO
odtłuszczone i lekko rozpuszczalne
oraz
CZEKOLADY
uznane jako znakomite gatunki.
HARTWIG i VOGEL
w Bodenbach a/E.

Do nabycia w wielu cukierniach handlach delikatesów i droguerjach.

Przepyszne wzory dla osób prywatnych gratis i franco.
Bogate kolekcje próbek, jakie jeszcze nigdy nie były, dla krawców niefrankowane.
Materje na ubrania
Peruwien i doskin dla wysokiego kleru, przepisane materje na uniformy dla c. k. **urzędników, dla weteranów, straży ogniowych, gimnastyków, liberyjne, sukna bilardowe i na stoliki do gry, na powozy,** loden **dla dam i mężczyzn, sukna damskie, materje do prania, pledy do podróży** od 4—14 zł. i t. d. **Cenne, rzetelne, trwałe, czyste wełniane sukna** a nie tanie szmaty, które wystarczają **ledwie na zapłatę krawiecką,**
poleca 507 1—18
JAN STIKAROFSKI
BERNO.
(Centralny punkt austr. przemysłu sukiennego.) — **Składu ½ miljona guldenów.**

CLAYTON & SHUTTLEWORTH
Skład maszyn i narzędzi rolniczych
Lwów, ul. Grodecka l. 22,
polecają się łaskawym względom.

Nowość! Nakładem księgarni H. Altenberga, wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach: **Jana Kazimierza Zielińskiego**
„Wspomnienia starego kawalera"
1 tom str. 288, cena 1 zł. 80 ct. **Tegoż autora wyszły: „Szkice"** 1 tom str. 288, 2 zł. 10 ct. **„Ofiary"** powieść, 1 tom, str. 253, 2 zł. 10 ct.

Uboczny zarobek
150—200 złr. miesięcznie dla osób wszelkich zawodów, chcących się zajmować sprzedażą prawnie dozwolonych losów. — Oferty do: **Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft Adler**
505 **& Comp. Budapest.** 1—12
Rok założenia 1874.

Masło! — Mięso!
za 5 kilogr. franco za pobraniem: Masło śmietankowe świeże zł. 3.60. Wołowina i cielęcina świeża, tylna, bez kości zł 2·60. (Także oba artykuły razem). 1—6
1156
B. KAPHAN, Buczacz (Galicja).

Rządca pełnomocnik
w sile wieku, teoretycznie i praktycznie wykształcony, zarządzający większemi dobrami samodzielnie, poszukuje takiejże posady od lipca b. r. Bardzo dobre świadectwa i rekomendacje. — Oferty przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń Plohna we Lwowie „dla Agronoma". 1228 1—2

W każdej miejscowości Galicji angażuje się 509 1—3
inteligentne panie i panów
celem wprowadzenia pewnego bardzo dobrego i trwałego artykułu spożywczego, przyczem osiąga się piękny zarobek.
Zgłoszenia pod „Z. 5·62" odbiera **Rudolf Mosse** w Wiedniu.

Do biurowego zajęcia
poszukuje się początkującego panicza lub panienki z ładnem pismem polskiem, ruskiem i niemieckiem. Zatrudnienie dziennie 3—4 godziny. Osobiste przedstawienie natychmiast. 1229 1—1
Ulica Sapiehy 15., I. piętro.

Jeszcze krótki czas
można dostać rozmaite meble za bardzo tanią cenę.
A. LUFT
Lwów, ul. Halicka 7, I. piętro od godziny 9—1 przed południem i od 3—6 po południu.

MAJĄTKI
wschod. Gal. 4000 m., 1 200 m. i t. p. w zachod. Gal. 1000 m przeszło, gorzelnia, w miejscu kościół, poczta — cena 150.000 zł. — 480 m. przy mieście, stacja kolei, bardzo dobre budynki (willa), cena 76.000 zł. itd. — Folwark półtora mili od Krakowa 45 m. 10.000 zł. itd., poleca **Biuro kom. infor. Wł. Jaworskiego** w Krakowie ul. Grodzka nr. 30. 1223 1—3

SWIEŻY TRANSPORT DOSKONAŁEJ
HERBATY MONOPOL
Z
KA — A — Z — KA — C
Z MAGAZYNU
JULJUSZA GROSSEGO
W KRAKOWIE
nabyć można po cenach oryginalnych we wszystkich znaczniejszych miastach.
We Lwowie skład główny w handlu **Władysława Bażanta,** ul. Halicka.

Św. Jerzego
ziółka piersiowe
611 i należący do tego 1—11
proszek piersiowy
św. Jerzego ze St. Georg's-Apotheke w Wiedniu, V/2, Wimmergasse 33

Jedyne środki przeciw **uporczywym katarom, kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu, astmie** i t. p. usuwają flegmę, uśmierzają kaszel i usuwają ciężki oddech, duszność w najkrótszym czasie. — Cena pakietu proszku piersiowego św. Jerzego 50 ct., zaś do tego należących ziółek piersiowych św. Jerzego 50 ct.; pocztą o 20 ct. drożej za opakowanie i list przesyłkowy. — Wysyła się pocztą najmniej dwa pakiety. Uprasza się o przesłanie pieniędzy wprzód przekazem pocztowym. **Prawdziwe tylko w aptece pod św. Jerzym, w Wiedniu V/2, Wimmergasse 33,** gdzie należy adresować wszelkie zamówienia.

Skład **w Krakowie** w aptece **E. Hellera,** ul. Grodzka; **we Lwowie** w aptece **P. Mikolascha.**

HANDEL
PŁÓCIEN i BIELIZNY
JANA RIEDLA
WE LWOWIE

poleca najtaniej własnego wyrobu
Koszule salonowe
po zł. 1·15, 1·55, 2·—, 2·25, 2·50 i 3.
Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po zł 2·75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i cefirowe po zł. 2·50 i 2·75
Koszule nocne po zł. 1·55 i 1·90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·30, 2·50 i 2·75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1·40 i 1·60.
Półkoszulki z kołnierzami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY
po ct. 90, zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.
Kalesony dla chłopaków po 85, 65 ct. i zł. 1·10.
Kołnierze tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
Mankiety tuzin po zł. 4 i 4·80.
Chustki płócienne, tuzin zł. 2·50.

Prawdziwe saskie
SKARPETKI, POŃCZOCHY
dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY
w największym wyborze.

Oryginalne prof. dra Jägera wyroby po cenach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia, łatwo się przeziębiających.

Koszule, kaftaniki, Kalesony i majtki, Skarpetki i pończochy, Ogrzewacze na żołądek, Kamasze — dla pań, mężczyzn i dzieci
Kamizelki męskie włóczkowe z rękawami po zł. 5, 6 i 7.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.
Na żądanie szczegółowe cenniki.

TOWARY WEŁNIANE i JEDWABNE
na sezon wiosenny i letni 1896
nadeszły właśnie w szczególniej wielkim wyborze i w najelegantszem wykonaniu.
Rozsełamy na żądanie odwrotnie franco nasze nowo wyszłe
przepyszne ilustrowane żurnale
zawierające **ostatnie nowości w toaletach, konfekcjach, bluzkach, kapeluszach, parasolkach, ubraniach mezkich i dla chłopców, bieliznie i we wszelkich artykułach umeblowania.**
Rozsyłamy nasze z największą troskliwością zebrane i uporządkowane

KOLEKCYJE PRÓBEK

zawierające szczególniej wielki wybór najnowszych francuskich i angielskich **materyj wełnianych, towarów jedwabnych,** oryginalnych angielskich **Mohair i Lustres** itd. — **Wszelkie** gatunki **w czarnym i we wszystkich modnych** kolorach, jakoteż pod gwarancją dobre do prania, jak franc. **satyne atlasowe, piquet, batyst, płótno angielskie, zefiry, lewantyny i perkale.**

co ma miejsce na żądanie opłatnie.
Specjalne kolekcje dla dywanów i firanek.

Grand Magasin
„AU PRIX FIXE"
BRACIA HIRSCH & Co. w Wiedniu, I. Graben Nr. 15.

NB. Długoletnia wziętość naszej firmy poręcza każdemu zamawiającemu z góry rzetelne i dobre wykonanie.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Franciszka Kattnera.